

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO P.P.R. P.P.S. WOJ. GDAŃSKIEGO

ROR IL. GDAŃSK, SOBOTA 4 GRUDNIA 1948 R. Nr. 334 (535)

DZIŚ w numerze:

NIE DAWAĆ POSŁUCHU
BZDURNYM PLOTKOM... Str. 2
ZNACZENIE EKSPORTU WĘ-
GLA DROGĄ MORSKĄ Str. 3
W ŚWIĘTO „BARBURKI“ Str. 3
TOW. WŁADYSŁAW CHWE-
CIUK ROZMAWIAŁ Z LENI-
NEM Str. 5

Wzrośnie zaopatrzenie kraju w olej i margarynę

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego na Wybrzeżu wykonały roczny plan produkcji

W wyniku wzmoczonego współ-
zawodnictwa pracy, w związku
z zobowiązaniami przedkongre-
sowymi cztery fabryki Przemys-
łu Tłuszczowego „Amada” —
„Union” — „Oleo” — „Żula-
wy” wykonały w dniu 2 bm.
roczny plan produkcji warto-
ści ok. 80 mil. zł przedwojennych.
Osiągnięcie to jest szcze-
gólną zasługą załóg robotni-
czych, które na wieść o wybu-
chu kotła w fabryce „Żulawy”
zwiększyły jeszcze bardziej wy-
dajność pracy i usprawniły ma-
szyny. W międzyczasie jednak-
że specjalna Brygada zdołała
odbudować zniszczony kocioł.
Wszystkie cztery fabryki do
końca br. wykonają produkcję
dodatkową, która pozwoli zaop-
atrzyć rynek polski w zwięk-
szone kontyngenty oleju i mar-
garyny. (m)

5-go grudnia

Dzień Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA (PAP). W dniu 5
bm. Związek Radziecki obchodził
„Dzień Konstytucji Stalinowskiej”.
W związku z tym prasa
stwierdza, że demokratyczny cha-
rakter konstytucji radzieckiej
znajduje jaskrawy wyraz w skła-
dzie deputowanych Rady Najwyż-
szej ZSRR, wybranej na podsta-
wie tej konstytucji.
W ogólnej liczbie 1339 de-
putowanych Rady Najwyższej znaj-
duje się 511 robotników i 349 chło-
pów. Pozostali deputowani — to
działacze partyjni i społeczni, pra-
cownicy nauki, kultury, sztuki itd.
Również licznie reprezentowane

są w Radzie Najwyższej kobie-
ty, w tej liczbie zwykle robotni-
ce, nauczycielki, kołchoźnice, pi-
sarki itd. — ogółem 277 osób.
Wśród członków Rady Najwyż-
szej znajdujemy ponadto mar-
szałków, żołnierzy i oficerów ar-
mii radzieckiej.
35 deputowanych odznaczonych
zostało nagrodą Stalinowską, 52
otrzymało tytuł bohatera pracy
socjalistycznej, 18 deputowanych
jest członkami Akademii Nauk.
W Radzie Najwyższej reprezen-
towanych jest 49 narodów, zamiesz-
kujących terytorium ZSRR.

Przeciwno oddaniu Zagłębia Ruhry kapitałistom niemieckim

Protest komunistycznych deputowanych Francji

PARYŻ. (PAP). Na posiedzeniu francuskiego Zgromadze-
nia Narodowego po przemówieniu ministra Schumana, który
bronił polityki rządu w sprawie Zagłębia Ruhry i w stosun-
kach z Anglosasami, zabrał głos deputowany komunistyczny
Rosenblatt. Wyraził on zdziwienie, że rząd francuski nie za-
protestował przeciwko deklaracji niektórych osobistości nie-
mieckich, domagających się Zwrotu Alzacji i Lotaryngii Niem-
com. Następnie mówca podał ostrej krytykę politykę rządu
francuskiego wobec ZSRR.

Deputowany republikańskiej
grupy Ruchu Oporu de Cham-
brun stwierdził, że udział w
kontrolu Zagłębia Ruhry, przy-
znany Francji przez Marshal-
la, jest rzeczą złudną. Mówca
zapytuje, czy nie należało za-
sięgnąć rady Związku Radziec-
kiego w obliczu decyzji Clay'a
i Robertsona, wydającej Zagłę-
bie Ruhry w ręce niemieckie?

Przewodniczący Zgromadze-
nia odczytuje z kolei wniosek
deputowanych Billoux i Bonte,
złożony w imieniu frakcji ko-
munistycznej. Wniosek ten
brzmi:

„Zgromadzenie Narodowe,
protestuje energicznie przeciw-
ko wydaniu przez rząd amery-
kański i angielski Zagłębia
Ruhry w ręce kapitałistów nie-
mieckich, którzy byli u źródła
powstania hitlerizmu w Niem-
czech.

Zgromadzenie protestuje
przeciwko polityce rezygnacji
z odszkodowań, domaga się po-
łożenia kresu sytuacji, która u-
możliwia b. hitlerowcom doma-
ganie się zwrotu Alzacji i Lo-
taryngii Niemcom i oświadcza,
że Francja powinna odmówić
udziału w agresywnym bloku
tworzonemu pod egidą imperia-
listów amerykańskich; domaga
się wypowiedzenia wszystkich
traktatów, zagrażających nie-

podległości Francji; odrzuca
wszelkie pomysły przymierza
z Niemcami Zachodnimi i Hisz-
panią frankistowską; potwier-
dza swą wierność przymierz
francusko - radzieckiemu, o-
świadcza, że francuska polity-
ka zagraniczna powinna dążyć
do demokratyzacji i demilita-
ryzacji Niemiec, oraz roztoce-
nia nad Zagłębiem Ruhry kon-
trolli wszystkich aliantów ze
Związkiem Radzieckim włą-
cznie, ażeby przeszkodzić wszel-
kim próbom, wymierzonym w

bezpieczeństwo Francji.

Zgromadzenie postanawia u-
tworzyć komisję parlamentarną
w celu zbadania sytuacji
w Niemczech, zwłaszcza zaś w
Zagłębiu Ruhry.”

PARYŻ. (PAP). W nocy z
czwartku na piątek Zgroma-
dzenie Narodowe uchwaliło re-
zolucję w sprawie Zagłębia
Ruhry — w myśl życzeń rządu.
Za rezolucję głosowało 337 de-
putowanych, przeciwko rezolu-
cji — 181.

100-tysięczna armia Kuomintangu w potrzasku

Unieruchomienie żeglugi na rzece Jang-Tse

LONDYN. (PAP). W depeszy z Szanghaju agencja Reutersa
podaje wiadomości, świadczące o wzroście panicznym nastro-
jów w Chinach Kuomintangowskich i o nieustannych postę-
pach ofensywy armii ludowej.

W nankińskich biurach rza-
dowych urzędnicy zajęci są pa-
leniem lub pakowaniem doku-
mentów.

Do Szanghaju dotarły donie-
szenia, że pod naporem armii

ludowej zalamują się pozycje
obronne Kalganu, bazy strate-
gicznej Kuomintangu w Chi-
nach Północnych.

Toczy się nadal zacięta bit-
wa pod Peng-Pu. Około 100 ty-
sięcy żołnierzy wojsk Kuomintangu
znalazło się w potrzasku
na wąskim terenie między Su-
czou a Peng-Pu.

Wobec tego, że rząd nakazał
rekwizycje 50 parowców, żeg-
luga na rzece Jang-Tse zosta-
ła praktycznie biorąc unieru-
chomiona. Zarekwirowane statki
przeznaczone są prawdopodobnie
do ewakuacji na południe
archiwów.

Zagraniczne firmy handlowe
w Szanghaju obawiają się, że
rząd Kuomintangu podczas od-
wrotu zastosuje taktykę „spalo-
nej ziemi”, przeprowadzając
rozległe zniszczenia, co narazi
również na szwank interesy
cudzoziemców.

23 członków tzw. Juanu Kon-
trolnego, postanowili zwrócić
uwagę Czung-Kai-Szeka na ko-
nieczność przeciwdziałania ma-
sowej ucieczce bogaczy z Nan-
kinu i Szanghaju.

LONDYN. (PAP). Jak wyni-
ka z doniesień waszyngton-
skiego korespondenta agencji
Reutersa, tamtejsze koła urzędo-

we zapatrują się coraz pesymi-
stycznie na sytuację w Chi-
nach. W Waszyngtonie mówi
się, że Stany Zjednoczone
„powstrzymują się z formal-
nym uznaniem rządu Chin
Północnych tak długo, jak
długo istnieje jeszcze rząd
Czung-Kai-Szeka — chociażby
w jakimś zakątku Chin Połu-
dniowych”. Nie wyklucza się

jednak prób zawarcia jakiegos
praktycznego układu z rządem
ludowym w Chinach Północ-
nych w celu pewnego zabezpie-
czenia amerykańskich intere-
sów handlowych.

W piątek amerykańskie koła
dyplomatyczne i wojskowe o-
świadczyły, że sytuacja w Chi-
nach „pogarsza się nieustan-
nie”.

Przodownicy pracy w rolnictwie zobowiązują się wzmocnić wydajność

WARSZAWA. (PAP). Pod
hasłem „współzawodnictwo to
droga do zjednoczenia ludzi
pracy i dobrobytu wsi” obra-
dował w dniu 3 bm. ogólnokra-
jowy zjazd przodowników pra-
cy w rolnictwie. Do zebranych
rolników przemówienie powi-
talne wygłosił minister Rolni-
ctwa i R. R. Dąb-Kociol, który
między innymi powiedział:
„Stoimy w obliczu wielkiego
wydarzenia, w obliczu zjedno-
czenia partii robotniczych. W
rozumieniu wagi tego wyda-
rzenia świat pracy postanowił
uczcić je darem największym
jaki posiada — to jest swoją
pracą.
Wieś polska ma przed sobą
wiele zadań do wykonania. Wy-
przodownicy powinniście dać
przykład. Za wami niech idą

najbardziej światli chłopi w
Polsce. A młodzież, która w o-
kresie walki z okupantem hit-
lerowskim wykazała tyle ofiar-
ności, poświęcenia, bohater-
stwa i hartu, niech dziś stanie
w pierwszym szeregu we współ-
zawodnictwie”.

Dla wyróżnionych gromad
Ministerstwo Rolnictwa i R. R.
przeznaczyło 300 bibliotekzek
rolniczych.

Wśród spontanicznego aplau-
zu zjazd uchwalił przesłanie
na ręce Prezydenta R. P. Bo-
lesława Bieruta deklarację, w
której oświadcza w przededniu
zjednoczenia partii robotni-
czych swoją ścisłą współpracę
z klasą robotniczą i zobowią-
zuje się wzmocnić wysiłki w
kierunku podniesienia wydaj-
ności pracy.

Jugosłowianie nie porzucili Związku Radzieckiego

Zebranie w Leningradzie potępia klikę Tita

MOSKWA. Z okazji piątej
rocznicy proklamowania Jugos-
łowiańskiej Federacyjnej Re-

publiki Ludowej, odbyło się w
Leningradzie zebranie koła
Jugosłowian, na którym obec-
nych było około 700 jugosło-
wiańskich kursantów

Opowiedziawszy o walce wy-
zwoleniejszego narodu jugosłowiań-
skiego Jukszyz zatrzymał się
dłużej na sprawie braterskiej
pomocy jaką naród radziecki
okazał Jugosłowianom w walce
o wyzwolenie spod jarzma
faszystowskiego. Obecnie —
oświadczył Jurko Lukszyz —
z oburzeniem piętnujemy zdra-
dziecką politykę, prowadzoną
od roku prawie w naszym kra-
ju przez Tito i jego klikę, która
zdradziwszy interesy narodu
jugosłowiańskiego, odizolowa-
ła Jugosławię od Związku
Radzieckiego i kajoł demokra-
cji ludowej.

Referent przytoczył szereg
faktów, które charakteryzują
Tito i jego otoczenie jako klikę
awanturników, stawiają-
cych ponad wszystko sprawę

zachowania osobistej władzy.
Klika ta zamordowała sławnego
bohatera narodu jugosłowiań-
skiego, generała Arso Janowicza,
wtrąciła do więzienia
członka biura politycznego CK
KPJ, organizatora powstania
w Chorwacji Hebranga. Cał-
kiem niedawno służył Ranko-
wicz zaarrestowali dyrektora
Telegraficznej Agencji Jugos-
ławii — Szimo Balena, wice-
przewodniczącą Rady Mini-
strów Czarnogóry Lumowicza,
cały skład komitetu miejskiego
Partii Komunistycznej i
kierownictwo bezpieczeństwa
publicznego w Sarajewie. Z
uniwersytetu belgradzkiego wy-
kluczono 230 studentów niezad-
wolonych z istniejącego re-
żimu. W Jugosławii wtrąca
się do więzienia i rozstrzelu-
je dziesiątki najlepszych komu-
nistów i patriotów narodu
jugosłowiańskiego.

Niektórzy panowie z Amba-
sady Jugosłowiańskiej i misji
wojskowej w Moskwie — o-
świadczył następnie Jurko
Lukszyz — żądali od nas pod
groźbą pozbawienia obywatel-
stwa i wyrzucenia z partii
przerwania studiów w Związ-
ku Radzieckim. Ale Jugosło-
wianie nie porzucili Związku
Radzieckiego. Pozostaliśmy
i nadal będziemy wierni wiel-
kiej nauce Marksa, Engelsa,
Lenina, Stalina. Będziemy
kontynuować walkę przeciwko
kierownictwu KPJ, które zdra-
dziło naród, przeciwko klikie
terrorystycznej, klice morder-
ców i zdrajców. Będziemy wal-
czyć o powrót Jugosławii do
bratniej rodziny krajów demo-
kracji ludowej, o ścisłą współ-
pracę z wielkim Związkiem Ra-
dzieckim.

Uczestnicy posiedzenia z
wielkim entuzjazmem przyjęli
tekst listu do Biura Informa-
cyjnego Partii Komunistycznej
i listu powitalnego do
Stalina.

W TROSCE O ŚWIAT PRACY

Podwyżka świadczeń ubezpieczeniowych postanowiona przez KCZZ

WARSZAWA. (PAP). Dnia 2 bm. odbyło się posiedzenie prezy-
dium KCZZ pod przewodnictwem p. Edmunda Ochaba. Na po-
siedzeniu omawiano m. in. zagadnienia akcji socjalnej, sprawy u-
bezpieczeniowej oraz zagadnienia usprawnienia pracy organów kie-
rowniczych ruchu zawodowego.

Prezydium wyraziło zgodę na projekt reformy świadczeń ubez-
pieczeniowych, który przewiduje podwyżkę niektórych dotychcza-
sowych świadczeń.

Prezydium omówiło regulamin wyboru delegatów na kongres
ruchu zawodowego, który jak wiadomo odbędzie się w marcu.
Postanowiono, zgodnie ze statutem KCZZ, aby jeden delegat re-
prezentował 2 tys. członków, a nie jak początkowo projektowano
3 tys. członków.

Ponadto na posiedzeniu omawiano dotychczasowe prace nad
reformą umów zbiorowych i projekt ustawy o ogródkach dział-
kowych.

Przed finałem prowokacji w Kamieńcu i Gorzkowicach

Prokurator żąda surowego ukarania sprawców zająć

ŁÓDŹ. (PAP). Po jednolito-
wej przerwie Rejonowy Sąd Wo-
jskowy w Łodzi wznowił rozpra-
wę przeciwko 11 inspirowaniom i
sprawcom pobicia studentów,
przeprowadzających z ramienia
Ministerstwa Kultury i Sztuki in-
wentaryzację zabytków w Ka-
mieńcu i Gorzkowicach.

Sąd na wiosek prokuratora od-
czytał zeznania poszkodowanych
w zającu ob. ob. Drodziewicz Bar-
bary i Wilińskiej Zofii, które ze
względu na odniesione obrażenia
nie mogły stawić się osobiście na
rozprawę. Zeznania te w całej
rozszytłości wykazały prowoka-
cyjny i z góry ukartowany cha-
rakter zająć.

Sąd odczytał również uchwałę
mieszkańców Kamieńska, którzy
na publicznym wiece, odbytym
bezpośrednio po zającu stwier-
dzają, że część mieszkańców padła
ofiara zorganizowanej przez
wrogie ustroju demokratyczne-
mu elementy prowokacji. W kon-

kluzji uchwały uczestnicy zgroma-
dzenia — parafianie proszą kurię
Biskupią w Częstochowie o usu-
nięcie ks. Opasewicza ze stanowi-
ska proboszcza w Kamieńcu.

Po zamknięciu przewodu sądo-
wego zabrał głos oskarżyciel pu-
bliczny.
Prokurator stwierdza, że wy-
padyki w Gorzkowicach i w Ka-
mieńcu charakteryzują metody
walki wsteczniczą i reakcji z
postępem, nową sprawiedliwą rze-
czystością i ustrojem społecz-
nym kraju. Wypadki gorzkowic-
kie i kamieńskie — podkreśla
prokurator — to wyraz walki
klasowej, w której pogrobowcy
kapitałizmu, obszarnictwa i ściśle
się powstrzymać postęp, kulturę,
związane z nimi jednostki spo-
śród politykującego kleru starają
uspokoić gospodarkę, socja-
lizację życia, odbudowę kraju i
wszelkie sprawiedliwe i postępo-
we reformy społeczne i ekono-
miczne.

Oskarżyciel wnosi o wymierze-
nie oskarżonej Izabelli Dukowicz
kary 15 lat więzienia. Oskarżo-
nemu księdzu Opasewiczowi,
Władysławowi Obstowi i Kizli-
kowi kary 12 lat więzienia, oskar-
zonemu Obstowi Wacławowi,
Strzeckiemu Kazimierzowi i Wy-
sockiemu 10 lat więzienia, oskar-
żonemu Głuchowskiemu 7 lat
więzienia, oskarżonym Monecie
i Rocykowi 5 lat więzienia.

W stosunku do oskarżonego
Czesława Strzeleckiego oskarż-
yciel wniosł o uwolnienie go od
winy i kary.

Następnie przemawiali obrońcy
oskarżonych wnosząc o łagodny
wymiar kary dla oskarżonych.
W „ostatnim słowie” oskarżeni
ksiądz Opasewicz, Strzelecki Ka-
zimierz, Głuchowski prosili Sąd
o uwolnienie od kary, pozostali
żądali oskarżenia o łagodny wymiar
kary.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu
6 bm.

Palestyna - kością niezgody w obozie anglosaskim

PARYŻ. (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ w sprawie Palestyny delegacja amerykańska znalazła się w mniejszości.

W głosowaniu nad poszczególnymi paragrafami zrewidowanego projektu rezolucji brytyjskiej, który — jak wiadomo — jest popierany przez USA, mimo iż stoi w gruncie rzeczy na płaszczyźnie planu Bernadotte'a. Paragrafy 2/c i 4 odrzucone zostały większością głosów. Paragraf 2/c poleca Ko-

misji Rozjemczej wejście w porozumienie z zainteresowanymi rządami i władzami w celu uregulowania kwestii spornych. Odrzucono również paragraf 4, polecający Komisji wytyczenie granic w oparciu o rezolucję z 29 listopada 1947 r. i o plan Bernadotte'a.

Stanowi to kleske koncepcji brytyjskiej, która cieszyła się poparciem USA. Za odrzuceniem tych paragrafów głosowały, prócz państw słowiańskich, Australia i pewne kraje południowo-amerykańskie. (w)

Niespodzianka amerykańska na Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ. (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, która zebrała się w czwartek, aby rozważyć kandydaturę Izraela do ONZ, niespodziankę sprawił delegat amerykański Jessup, który poparł kandydaturę w sposób zdecydowany, oświadczając, że uważa państwo Izrael za całkowicie dojrzałe i zdolne do wypełnienia obowiązków członka ONZ. Jessup wypowiedział się za

przyjęciem Izraela jeszcze przed końcem tej sesji i domagał się, aby raport komisji, orzekającej o nowych kandydaturach, został przedstawiony Radzie najpóźniej w poniedziałek.

Kluczem do zrozumienia tego nowego zwrotu w polityce USA wobec Palestyny zdaje się być aluzja Jessupa do bliskich wyborów powszechnych w państwie Izrael. Zdaniem

obserwatorów, przemówienie Jessupa otwiera kampanię amerykańską, mającą na celu pozyskanie opinii publicznej Izraela dla idei ścisłej współpracy z USA. Celem wystąpienia Jessupa było również zatarcie niemilego wrażenia, wywołanego faktem, że w Komisji

Politycznej delegacja amerykańska poparła krzywdzące Żydów tezy brytyjskie.

Wielka Brytania wypowiedziała się za odroczeniem sprawy przyjęcia Izraela. W ten sposób raz jeszcze rozeszły się drogi mocarstw anglosaskich na środkowym wschodzie.

1.400.000 ton towarów przeładował zespół portowy Gdynia - Gdańsk w listopadzie

Miesiąc listopad odznaczał się bardzo trudnymi warunkami nawigacyjnymi spowodowanymi ciężkimi sztormami. Odbiło się to niekorzystnie na pracach wszystkich portów bałtyckich, powodując obok nierównomierności ruchu znaczny spadek obrotów.

W portach polskich przeładunki utrzymały się prawie na normalnym poziomie. Zauważać należy wyłącznie ofiarne prace robotników, którzy wykonują swoje zobowiązania

przedkongresowe. Drużyny robotnicze pracowały dla uniknięcia przestoju statków po 15 godz. na dobę. W dniach największego nasilenia ruchu, robotnikom portowym przysłała z pomocą lotna brygada „SP”, młodzież szkół wyższych i pracownicy GUM-u. Miesiąc ubiegły odznaczał się licznymi osiągnięciami jak naprz. największą ilością statków na wejściu w ciągu jednej doby, wykonaniem rocznego planu przeładunku węgla, ustanowieniem rekordu przeładunku rudy przez jeden zespół itp.

Ogólny przeładunek obu portów naszego zespołu wynosił 1.043.660 ton. Z tego na Gdańsk przypada 563.993 ton, na Gdynię 479.666. Łącznie wywieziono 854.100 ton, przywieziono 139.559 ton. W eksporcie Gdańsk przeładował 459.906 ton. Gdynia 394.198 ton. Dla importu łączy te wynoszą 101.087 ton i 85.472 tony.

Udział Gdańska w eksporcie węgla, który dla obu portów wyniósł 733.595 ton wyraził się liczbą 398.169 ton, Gdyni 339.926 ton. W imporcie rudy udział Gdyni był większy i wyniósł 58.983 tony wobec 55.968 ton przeładowanych w Gdańsku. Razem przeładowano 114.951 ton rudy. (w)

Do 19 miliardów zł miesięcznie wzrośnie obrót spółdzielni spożywców w roku 1949

Plan pracy spółdzielczości spożywców na rok przyszły przewiduje zasadniczą reorganizację sieci terenowej, dalszy jej rozwój i związany z tym silny wzrost obrotów — z 12 miliardów zł miesięcznie do ok. 19 miliardów zł. Reorganizacja polegać będzie na tym, że w 489 wytypowanych już ośrodkach miejskich działających po jednej spółdzielni spożywców, zamiast istniejących dotychczas w większych ośrodkach — kilku różnych spółdzielni, niepotrzebnie konkurujących ze sobą. Równoległe z unifikacją spółdzielni postępować będzie rozbudowa sieci detalicznej.

Zamiast istniejących obecnie 7500 sklepów spółdzielczych dojdziemy w dziale spożywczym w roku przyszłym do ok. 10.000 punktów spółdzielczego handlu detalicznego.

Przygotowując się do rozbudowy planowej sieci handlu detalicznego, spółdzielczość spożywców

podjęła obecnie akcję rozpracowania urządzeń wzorowych wewnątrz sklepowych — odpowiedniej wielkości. Bierze się pod uwagę możliwość tworzenia sklepów zespołowych, t. zw. „sprężynnych” — o kilku samodzielnych działach, ewentualnie nawet od-

dzielonych szklanymi ścianami.

Akcja unifikacji spółdzielni miejskich, zapoczątkowana w Warszawie, ma być zakończona w całym kraju jeszcze w tym roku i obejmując również istniejące przy zakładach pracy t. zw. spółdzielnie zamknięte.

Nad polepszeniem bytu ludności Berlina obraduje nowy magistrat

BERLIN. PAP. Na pierwszym posiedzeniu nowego magistratu, które odbyło się 2 grudnia pod przewodnictwem nowoobranego burmistrza Eberta, powzięto szereg uchwał, zmierzających do polepszenia sytuacji całej ludności miasta w obliczu nadchodzącej zimy. Postanowiono przystąpić do rozdania węgla w ilości 18 centnarów na każde mieszkanie we wszystkich sektorach Berlina. Podwyższone

mają być również kontyngenty prądu elektrycznego. Na święta turystyki i taternictwa w Zakopanem złożyla egzamin na przewodnika górskiego drugiej klasy pierwsza kobieta w Polsce — dr. Radwańska - Pańska.

Nowy magistrat postanowił wprowadzić w życie dawno już uchwalony, lecz dotąd nie zrealizowany dekret, na mocy którego wszystkie większe zakłady przemysłowe zostaną znationalizowane, a wszyscy zbrodniarze wojenni i b. aktywni hitlerowcy pozbawieni będą swych przedsiębiorstw, o ile są jeszcze w ich posiadaniu. (w)

Pierwsza w Polsce kobieta przewodnikiem górskim

ZAKOPANE. PAP. Przed komisją sędziowską w szkole turystyki i taternictwa w Zakopanem złożyla egzamin na przewodnika górskiego drugiej klasy pierwsza kobieta w Polsce — dr. Radwańska - Pańska.

RADIOFONIZACJA DOMÓW WYPOCZYNKOWYCH

WARSZAWA. (PAP). Fundusz Wezasów Pracowniczych przy KCZZ zawarł umowę ze społecznym komitetem radiofonizacji kraju na dostawę aparatów radiowych o dużej mocy, które zainstalowane w jednym punkcie ośrodka wypoczynkowego obsłużą odpowiednio dobranym programem wszystkie domy wypoczynkowe danego ośrodka. Programy ustalane będą z czasowcami.

Pierwszy etap realizacji tej umowy obejmuje 15 ośrodków wypoczynkowych. FWP podkreślił w umowie, że jeśli wyniki prób okażą się zadowalające, wówczas radiofonizacja rozszerzona będzie na wszystkie ośrodki.

»BARBURKI« NA WYBRZEŻU

Największym bogactwem Polski jest węgiel. Dzięki niemu błyszczą u nas światła i huczą maszyny, dzięki niemu rozrasta się i potężnieje nasz przemysł, rozwija się kolejnictwo, — dzięki niemu nie straszne są nam okrutne zimowe chłody. Dzięki niemu też strumień towarów i dewiz wpływa do nas z całego świata, umożliwiając odbudowę kraju i wzrost dobrobytu społecznego.

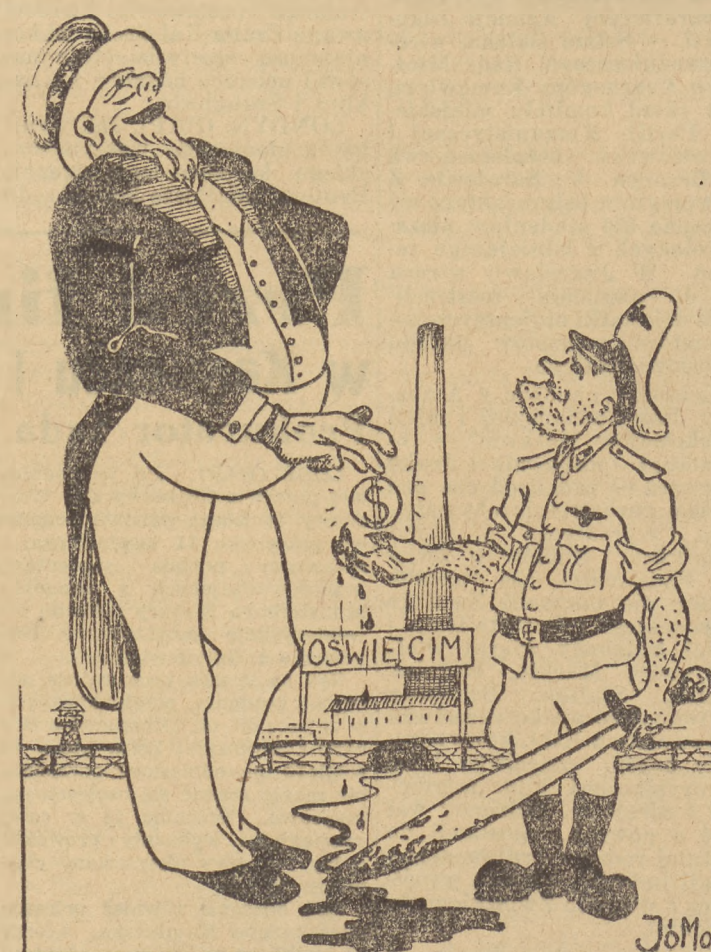
Ale węgiel jako produkt, to nie martwa bryła czarnego kałenia, lecz zawarta w nim praca polskiego górnika, a jako towar eksportowy — to praca polskiego robotnika portowego. Ich wspólny wysiłek sprawia, że w eksporcie węgla bijemy wszystkie europejskie rekordy i że wbrew bredniom o „żelaznej kurtynie” pomagamy tak wydatnie w odbudowie innych krajów zniszczonych przez wojnę. Ich wspólny trud umacnia naszą pozycję na Wybrzeżu morskim i tworzy z portów naszych potężny magnes dla obcych bander. Ich zgodna praca przyczynia się do budowy potężnego państwa Polski Ludowej i toruje narodowi drogę do lepszej socjalistycznej przyszłości.

Zarówno górnik, jak i robotnik portowy w Polsce są świadomymi pionierami budownictwa socjalistycznego. Górnicy zapoczątkowali u nas wielki ruch współzawodnictwa pracy, którego niezapomnianym symbolem stał się Patrowski. Górnicy zabraczy

jako pierwsi rzucili hasło wzmożonego współzawodnictwa na cześć Kongresu Zjednoczeniowego, z takim entuzjazmem podchwycenie i realizowane przez całą polską klasę robotniczą.

Ale i robotnik portowy nie pozostał w tyle. Na swoim wysuniętym posterunku, walcząc z tysiącem przeciwności, potrafił on dotrzymać kroku towarzysziowi pracy z dalekiego Śląska. 11 i pół miliona ton węgla przeładowanych w portach polskich o miesiąc wcześniej niż przewidywał plan i milion ton zapowiadanej nadwyżki na cześć Kongresu, to dowód na to, że socjalistyczna postawa naszego robotnika — portowca.

Zywota więc, jaka łączy robotników węglowych w portach z górnikami w zapleczu, że tradycyjne święto górnicze „Barburki” obchodzone jest u nas równie uroczysto, jak na Śląsku. Portowcy mają pełne moralne prawo świętować dzień pospółu z robotnikami kopalni, jako że węgiel daje im nie tylko środki egzystencji, lecz jest dla nich, jak dla tamtych, źródłem dumy i radości z osiągniętych wyników pracy. To też na zasłanych miałem węglowym nabrzeżach Gdańska i Gdyni skupia się dziś masy robotnicze, by godnie uczcić święto wspólnego wysiłku. W dniu tym łączymy się z nimi myślnie i sercem i składamy hołd ich pracy, która buduje zremontowaną nową, socjalistyczną Polskę.



„Za aprobatą amerykańskiej administracji wojskowej Niemcy „trust stalowy” zaczął wypłacać swoim akcjonariuszom dywidendy za cały okres wojny — t. zn. zyski osiągnięte na krwi licznych ofiar”.

Kongres Zjednoczeniowy sprawą wszystkich pracujących

DZIŚ WYPOWIADAJĄ SIĘ

S. OBRĘBSKI

Sekretarz Zarządu Woj. Str. Ludowego w Gdańsku.

T. GÓRAL

I sekretarz KM PPR w Elblągu.

W momencie zjednoczenia ruchu robotniczego ogarnia nas ludowców wielka radość, bowiem nie trudno w tym dostrzec realizację wielkiego programu sprawiedliwości społecznej w mieście i na wsi. Chłopek polski zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że interes robotnika jest jednocześnie jego interesem, że zwycięstwo robotników jest i zwycięstwem chłopów, a w zjednoczeniu partii robotniczych widzi on gwarancję ostatecznego zwycięstwa własnego. We wspólnym marszu obok klasy robotniczej kroczyć będzie chłop polski. Sementowanie ruchu robotniczego i troska partii robotniczych o postęp wsi, pomoc w socjalizacji gospodarki wiejskiej, ostatecznie usunie barykadę kłamstw i oszczerstw, przy pomocy których chciała burżuazja oddzielić chłopów od robotnika. Obszarnicy i kapitaliści bazowali na sianiu nienawiści między chłopem a robotnikiem. Dziś te elementy wrogię zarówno masie robotniczej jak chłopskiej, zostały usunięte. Razem będziemy budować Wspólny Dom sprawiedliwości społecznej, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Jak naszych Kościuszkowców prowadziły w bój słowa wielkiego Stalina, że Polska będzie wolna i niepodległa, tak pod przewodnictwem Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej pójdziemy do walki o ustroj sprawiedliwości społecznej — o socjalizm.

Jednocząc ruch robotniczy w Polsce harmonizujemy wysiłki klasy robotniczej i całego narodu i czynimy wydajniejszą pracę nad odbudową państwa. Zjednoczenie klasy robotniczej to wzmożenie walki o ograniczenie elementów kapitalistycznych w Polsce, to wzrost siły elementów gospodarki socjalistycznej.

Zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce to przyspieszenie jednoci robotniczej we wszystkich krajach, to cios dla międzynarodowego socjaldemokratyzmu.

W braterskim przymierzu z socjalistyczną potęgą Związku Radzieckiego i z państwami demokracji ludowej nie obawiamy się akcji podżegaczy wojennych i poświęcamy wszystkie swe siły budowie fundamentów socjalizmu w Polsce.

W ten sposób rozumiemy zjednoczenie ruchu robotniczego robotnicy Elbląga, którzy radość swoją z tego historycznego faktu zmanifestowali ofiarnością i wzmogłą falą przedkongresowego współzawodnictwa pracy.

Nie dawać posłuchu bzdurnym plotkom lecz demaskować ich siewców

Chłopi czewscy zapłacili suty haracz za swą łatwowierność

Na terenie pow. czewskiego kursowały od pewnego czasu pogłoski, lansowane celowo przez wrogię państwu ludowemu elementy. Szeptana propaganda rozpowszechniała bzdurliwe plotki, obliczone na sianie niepokoju wśród łatwowiernej części społeczeństwa. Mówiło się o bliskim wydaniu jakichś nowych ustaw, godzących w interesy ludności, zwłaszcza wiejskiej. Źródła tych plotek łatwo ustalić. Pochodzą one ze środowiska bogaczy wiejskich i spekulantów, żerujących na krzywdzie ludu pracującego. Ciekawy jest przy tym fakt, że w ciemnych machinacjach tych środowisk wzięli udział niektórzy przedstawiciele kleru,

nadużywając ambony dla publicznego rozgłaszania tendencyjnych bredni. Jeden z księży głosił z amby, że państwo pobierać będzie za śluby i chrzty wysokie sumy i żalił się, że kościół otrzyma z tego tylko drobny procent. Nonsensy takie rozgłaszane publicznie w kościele świadczą dostatecznie o mentalności duszpasterzy tego typu. Główne ostrze akcji plotkarskiej wymierzone zostało w stronę wsi z zamiarem zakłócenia normalnego toku życia i pracy chłopów. Bogacze wiejscy opowiadali łatwowiernym o ustawie, która w ich oświele, niu ma nałożyć na każdego hodowcę trzody chlewnej obowiązek przekazywania państwu połowy każdej sztuki po uboju.

Rozgłaszaną plotką szczególnie przejęli się mieszkańcy gminy Morzeszczyn, którzy w ciągu 5 dni listopada dokonali uboju 22 sztuk trzody chlewnej, zaś w ciągu 4 następnych dni 82 sztuk. Szkodliwość tej akcji polega na niszczeniu zwierząt, które powinny być jeszcze karmione przez czas dłuższy, lub stanowiąc materiał zarodowy. Niekiedy zabijane były również warchlaki, wymagające długiej i troskliwej opieki.

Podobna sytuacja wytworzyła się w gminie Peplin, której mieszkańcy wystawili w ogonkach przed Urzędem Gminnym

w celu uzyskania zaświadczeń własności, potrzebnych do dokonania uboju. Mieszkańcy gromady Gręblin w gminie Rudno pozbywali się ostatnich nieraz prosiąt. Plotka odbiła się szczególnie szkodliwie na gospodarstwach drobnych rolników, którzy rozporządzając skromnym inwentarzem żywym, pozbawili się go niemal w zupełności. O rozmiarach akcji plotkarskiej może świadczyć fakt, że ogarnięci paniką chłopcy wykupili w spółdzielni czewskiej olbrzymią ilość naczyni, potrzebnych do solenia mięsa. Wartość tego rodzaju zbędnych zakupów przekroczyła dwa miliony zł.

Chłopi o zdrowej postawie politycznej i pozytywnym nastawieniu do dzisiejszej rzeczywistości, oczywiście nie dali wiary wroglej propagandzie. Niektórzy z nich, jak to widać na przykładzie wójty gminy Morzeszczyn, dementowali natychmiast denerwujące pogłoski, wyjaśniali ich intencje i kompromitowali w oczach ogółu „popularyzatorów” zmyślonych ustaw.

W rezultacie przeprowadzonego w tej sprawie śledztwa, władze bezpieczeństwa zatrzymały w powiecie czewskim kilku bogaczy wiejskich, którzy kolportując nieprawdopodobne wiadomości usiłovali szkodzić gospodarce państwowej. (m)

W ciągu jednej zmiany 7 robotników portowych załadowało 24 wagonów bawełny

Robotnicy portowi zatrudnieni w przedsiębiorstwie przeładunkowym „Portorob” stale dają dowody wysokiego wyrobienia obywatelskiego, co dokumentują wzmożonym wysiłkiem przy przeładunkach towaru.

Dnia 7 listopada br. drużyna, złożona z 7-miu robotników: Jana Basowskiego, Krystiana Piotrowskiego, Antoniego Domańskiego, Pawła Donorskiego, Wacława Nowaka, Piotra Maślanka, Leona Jachimowskiego i Zygmunta Orłowskiego, w ciągu 8-miu godzin załadowała na 24 wagony 277,5 ton bawełny. Zaznaczyć należy, że przeciętna norma załadunku bawełny z magazynu do wagonów wynosi na jedną zmianę 60 ton.

Dnia 13 listopada br. robotnik Zygmunt Feulceuloten zatrudniony przy wyładunku poczty duńskiego motorowca „Falstria” odhaczył na ładzie w ciągu 8-miu godzin 5.310 worków. Przeciętna norma przewi duje 2000 worków.

Piękne osiągnięcia robotników gdyńskiego „Portorobu” są w należyty sposób oceniane. Dzięki wcześniejszemu wyładowaniu papierówki z fińskiego statku s/s „Korhula” robotnicy „Portorobu” otrzymali 500 dolarów. Taką samą sumę otrzymał również Hartwig. (s)

Znaczenie eksportu węgla drogą morską

W bilansie powojennym po stronie aktywów znalazła się jako najpoważniejsza pozycja węgiel i jego pochodne.

Zrozumiałą jest więc rzecz, że czynniki rządzące zaczęły rozwiązywać cały problem odbudowy gospodarki państwowej właśnie w oparciu o to bogactwo naturalne, jakim jest węgiel. Konsekwencją tego stanowiska jest fakt, że eksport węgla partycypuje stale w przeszło 75% ogólnego przyprywu dewiz. Są dwie drogi eksportu węgla — jedna lądowa — kolej, druga — morską — statkiem poprzez przeładunki w portach. Ta druga znacznie ekonomiczniejsza i łącząca nas z odbiorcami zamorskimi, zaznacza swoją atrakcyjność stale rosnącym udziałem w ogólnym eksporcie węgla; i tak na drogę morską przypadało z ogólnego eksportu węgla:

w 1945 r.	— 15%
w 1946 r.	— 31%
w 1947 r.	— 37%
przypadnie w 1948 r.	— 49%
planuje się w 1949 r.	— 50%

W zrozumieniu ogromnych plusów eksportu drogą morską, państwo otacza go specjalną opieką, co się wyraża montażem nowych i remontami kapitalnymi starych urządzeń przeładunkowych, zaplanowaniem miliardowych inwestycji w Szczecinie dla odbudowy basenu węglowego i t. d.

Rosnąca z miesiąca na miesiąc wydajność produkcyjna górnika polskiego, a z drugiej strony, rosnący z miesiąca na miesiąc potencjał przeładunkowy portów węglowych i wydajność robotnika portowego, postawiły nas jako eksportera węgla na drugim miejscu na świecie po U. S. A. Zainteresowanie zagranicy naszym węglem stale rośnie, jesteśmy w przededniu wejścia na rynki Ameryki Południowej.

Nasz czarny diament jest dla budżetu państwowego tym, czym fundament dla gmachu; dzięki niemu z wszystkich stron Europy kapełkuje płynąć rzeki towarów kompensacyjnych — jest niemożliwością na tym miejscu je wszystkie wliczyć.

O stale rosnącym zainteresowaniu naszym węglem niech świad-

czą następujące cyfry: podczas gdy w 1945 r. drogą morską wywoziliśmy węgiel do 4-ch państw, to w 1948 r. cyfra ta zwiększyła się do 14-tu; ilość statków ładujących węgiel w tym samym czasie zwiększyła się z 703 na 8.651, a sam przeładunek wzrastał następująco:

w 1945 r.	— 0,5 mil. ton.
w 1946 r.	— 4,7 „ „
w 1947 r.	— 7,1 „ „
osiągniemy:	
w 1948 r.	— 12,5 „ „
planujemy:	
w 1949 r.	— 14,5 „ „

Sześć portów węglowych, w tym trzy duże I-ej klasy, Gdańsk, Gdynia i Szczecin i trzy małe II klasy Ustka, Darłowo, Kołobrzeg, pracuje nad przeniesieniem węgla z wagonów do luk statków. Sześć portów żyje i rozwija się dzięki przeładunkom węgla.

Wzrastają potencjały przeładunkowe portów węglowych i tak: w Gdańsku z 35 tys. ton miesięcznie w 1945 r. do 550 tys. ton miesięcznie w 1948 r. W Gdyni z 54 tys. ton miesięcznie w 1945 r. do 450 tys. ton miesięcznie w 1948 r. W Szczecinie z 0 tys. ton miesięcznie w 1945 r. do 5 tys. ton miesięcznie pod koniec 1948 r.

Nie będzie zbyt śmiałym twierdzenie, że wszystko co jest nad morzem oddycha atmosferą węgla. Na dowód parę cyfr: w ogólnym eksporcie przez porty, węgiel partycypuje w Gdyni i Gdańsku w 92%, w Szczecinie i w małych portach prawie w 100%, a w ogólnym obrocie węgiel w Gdyni i Gdańsku zaznacza swój udział w 70%, w Szczecinie i małych portach w 91%.

Cyfrę te ilustrują w jak wielkim stopniu, o ile uzmysłowimy sobie wzrost przeładunków węgla, właśnie węgiel przyczynił się do rozwoju naszych portów i ożywił całe Wybrzeże — zaplecze tych portów. To jest właśnie drugie wielkie znaczenie eksportu węgla drogą morską, po korzyściach, jakie daje bezpośrednio gospodarce ogólnopolskiej. Węgiel posta-

wił nas w rzędzie krajów morskich; nazwy naszych portów docierają do wszystkich zakątków Europy.

Na giełdzie światowej frachtów morskich atrakcyjność naszych portów węglowych coraz większą nabiera wagę. Jak wyżej zostało wykazane, ilość statków zawijających do naszych portów po węgiel zwiększyła się od 1945 r. prawie dwunastokrotnie — w jeszcze większej proporcji musiały się rozwijać wszystkie typowo portowe firmy czy to maklerskie, shipchanderskie, kaperskie, czy ubezpieczeń morskich itd.

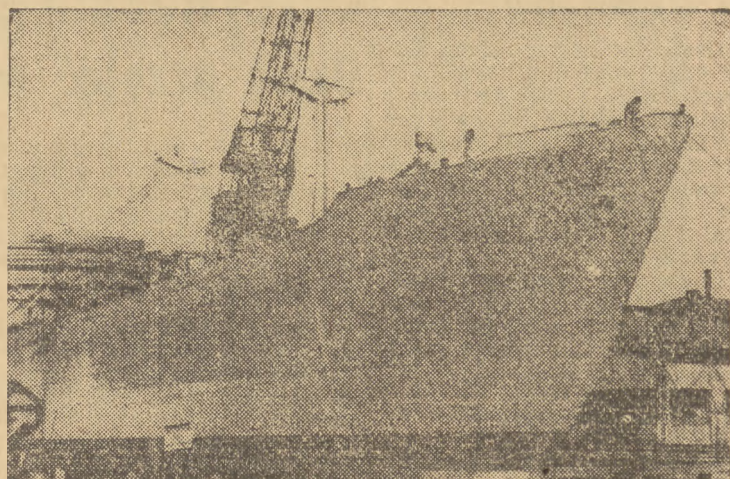
Przed ostatnią wojną przeładunki węgla drogą morską osiągały cyfrę ca 900.000 ton miesięcznie, obecnie średnia miesięczna wynosi ca 1.050.000 ton miesięcznie, a możliwości przeładunkowe znacznie tę cyfrę przekraczają. Niech będzie tego najlepszym świadectwem wykonanie planu przeładunku za 1948 r. już w dniu 30 listopada.

Pracownicy Centrali Węglowej owiani duchem szlachetnej rywalizacji we współzawodnictwie, owiani prądem ze źródła kopalni Zabrze-Wschód zadeklarowali wykonanie planu rocznego na 1 grudnia 1948 r.; na dzień 8 grudnia przyrzekli dać o 300 tys. ton przeładunku ponad plan, a do końca roku dać 1 mil. ton przeładunku ponad plan roczny.

Plan roczny został wykonany o 1 miesiąc wcześniej, pracownicy Centrali Węglowej w wysiłkach swych nie ustają — ilości zadeklarowane zostaną przeładowane.

Na początku stycznia zostanie przeładowana 25-cio milionowa tona węgla. Ten srebrny jubileusz połączonej pracy górnika i robotnika portowego niech będzie dowodem, że fundament gospodarki państwowej, którym jest eksport węgla, jest solidny i że gmach Polski Ludowej na takim fundamencie nie zarysuje się, ani zachwieje.

Remont m/s Warty na ukończeniu



W 1944 r. podczas nalotu na Gdynię przy Nabrzeżu Francuskim zatopiono duży nowoczesny statek motorowy o nośności 8500 dwt. Tytułem odszkodowań wojennych wrak ten przydzielono Polsce i już w roku 1946 ekipy ratownicze przystąpiły do wydobywania zatopionego statku. Po kilku miesiącach żmudnej pracy m/s „Warta” — taką bowiem nazwę statek otrzymał — przeholowano na stocznice gdańskie, które ra przeprowadzały remont, a raczej odbudowę statku. Obecnie równolegle do prac przy budowie nowych jednostek postępuje remont m/s „Warta”. Oddanie m/s „Warta” do eksploatacji przewidziane jest na początek roku przyszłego.

W ŚWIĘTO „BARBURKI” Robotnicy CZPPW w porcie gdyńskim łączą pracę z uroczystym obchodem i zabawą

Przez całą dobę, przez wszystkie pory roku, bez względu na pogodę w porcie gdyńskim tętni nieustanny rytm przyspieszonej pracy.

Specjalnie daje się to zauważyć w obrębie basenu węglowego. Stąd wychodzą w morze dziesiątki statków zabierających polski węgiel w zamian za dostarczone surowce, rudę, maszyny, czy inne towary, które zmuszeni jesteśmy sprowadzać. Za większość tych towarów płacimy naszym węglem, który na rynkach zagranicznych jest poszukiwany i ceniony.

Rok rocznie od niezapamiętanych czasów ludzie pracujący przy wydobyciu „czarnych diamentów” obchodzą uroczystości swoje święto, 4 grudnia, dzień imienia swojej patronki Barbary. Mają oni prawo obchodzić własne święto jako zapłatę za ciężką odpowiedzialną i niebezpieczną pracę. Ale prawo to mają również w dniu 4 grudnia wszyscy ludzie mający bezpośrednią styczność z węglem. Obchodzą więc tradycyjne „Barburki” nie tylko górnicy z Zagłębia Węglowego, lecz również kolejarze którzy dostarczają tysiące pociągów węgla do naszych portów. Świętują również uroczystości robotnicy portowi — ci, którzy jako ostatni z polskich robotników żegnają tysiące ton węgla odpływającego w szeroki świat w lukach statków.

Święto dzisiejsze jest radosne, połączone z rozrywkami i zabawami. W porcie jednak praca nie ulegnie żadnej przerwie. Nabrzeża będą jak codziennie terenem ciężkiej pracy. Wszyscy robotnicy za trudnieni przy przeładunkach uczczą swoje święto przede wszystkim wzmocnionym wysiłkiem.

Trymer tow. Konstanty Nożka, przerywa na chwilę swoją pracę. Pamięta on już dziesiątki podobnych uroczystości. Stare zmęczone ręce zataczają szeroki łuk. Zdawać by się mogło, że tow. Nożka chce objąć ramieniem wszystkie urządzenia portowe.

— Wszystko to jest nasze, — mówi — tegoroczne „Barburki” będą najbardziej uroczyste ze wszystkich dotychczasowych. Już niedługo powstanie wspólna partia. Poprowadzi ona nas do lepszej przyszłości, a my robotnicy portowi pokażemy, jak się pracuje. Już nasz obecny wysiłek może być sprawdzianem. Podwyższyliśmy wydajność pracy o 20% — to jest nasz dar Kongresowy — w ten sposób świętujemy „Barburki”.

Nabrzeże szwedzkie, naszpikowane dźwigami i taśmowcami tętni pracą. Co chwila ramię dźwigu przenosi kilkotonową zawartość chwytaka, by po zatoczeniu szerokiego łuku wysypać ją do luku statku. Jeden z dźwigów kierowany jest przez przodownika pracy ob. Alfonsa Kotowskiego. On zna już wszystkie tajniki swojej pracy i napewno zobowiązań dotrzyma, czym pozwoli robotnikom podwyższyć również swoje normy. Chlubą Basenu Węglowego jest olbrzymi taśmowiec przy którym stoją właśnie 2 statki. Dzięki przyspieszonej pracy, S/S „Hildegard” i S/S „Bissen” opuszczają wcześniej port. Jeden z nich wrócił do Finlandii, a drugi do Szwecji skąd w drodze powrotnej zabierze rudę.

W dniu dzisiejszym od rana rozpoczynają się uroczystości. Robotnicy wolni od pracy wezmą udział

w uroczystej akademii w kinie „Goplana”, po czym po wspólnym obiedzie odbędzie się zabawa taneczna w sali „Riviera”.

Ci z robotników, którzy pracują

na zmianie dziennej, nie wezmą udziału w obchodach przedpołudniowych, zdążą natomiast wieczorem na zabawę. Ich miejsce zajmą koledzy. (K)

PORTY PRACUJĄ

PRZYWIOZŁ KOPRĘ, WEZMIĘ GWÓDZIE I BŁACHĘ CYNKOWĄ

Celem wyrównania pewnego niedoboru tuz-czowego, zmuszeni jesteśmy do sprowadzania kopry, którą nasze ożarnie — należące do największych w Europie — przerabiają na wysoko wartościowy olej jadalny, a następnie na smaczną margarynę. Ostatnio dnia 3 bm. do portu gdyńskiego zawinął duński motorowiec „Mongolia” przywożąc blisko 1.500 ton kopry fińskiej. W drodze powrotnej statek zabierze gwoździe i blachę cynkową do Hong-Kongu. Około 11 bm. przybędzie następny statek duński „St. Jean” z kopra, który w drodze powrotnej zabierze ok. 500 ton cementu i 100 ton mączki kartoflanej do Bombaju.

OSTRZEŻENIE DLA STATKÓW ZAWIJAJĄCYCH DO ŚWINOUJSKIA

W ostatnim biuletynie szefa Służby Hydrograficznej znajdujemy ostrzeżenie dla statków zawijających do portu w Świnoujściu od strony wschodniej. Ze względu na nieregularne dozorowanie toru wodnego światła na pławach torowych i wrakowych nieawansze są czynne i dlatego istnieje obawa,

że statki wpływające do portu od strony wschodniej w porze nocnej lub przy mgli nie mogłyby być prowadzone jedynie w wypadku widoczności oznakowania toru. ZWIĘKSZA SIĘ IŁOŚĆ TOWARÓW EKSPORTOWYCH Na liście polskich towarów eksportowych, w miarę rozwoju naszego przemysłu, pojawiają się coraz nowe pozycje. Ostatnio dnia 2 bm. polski s/s „Narocz” wypłynął z portu gdyńskiego zabierając do Szwecji 1.431,5 ton stodu. W tym samym dniu norweski motorowiec „Beritx” załadował w Gdyni 275 ton kafi przeznaczonych dla odbiorców w Norwegii.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 3. 12. b. r.

GDANSK	stensen szw., Arabritt szw.
Strefa Wolna: Baltanie bryt.	Nabrz. Duńskie: Hildgard fin., Bisen szw., Hafnia dun., Saland hol.
Kanal Portowy: Skold szw.	Nabrz. Holenderskie: Beta szw., Coprina norw.
Dworzec Wiślany: Kutno pol., Malland norw.	Nabrz. Francuskie: Kalmarsund 10 szw., Wandia szw.
Basen Górniczy: Ella fin., Herno szw., Hilbur szw., Hasten szw., Crystallina szwajc., Portsanger norw., Skogso fin., Effi Maersk dun., Kolno pol., Koster szw., Narwik pol.	Nabrz. Polskie: Baltara bryt., Cap. Biessy dun., Nabrz. Rotterdamskie: Oksywie pol.
Pomosty Wiślane: Thelma fin.	Nabrz. Indyjskie: Mongolia dun., Ternante hol., Rikke Skou dun., Anna Bilita wł.
Kanal Kaszubski: Trio dun., Lauting alj.	Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol.
GDYNIA	Nabrz. Amerykańskie: Ornen szw., Śląsk pol., Zephir szw., Lidol pol.
Nabrz. Angielskie: Pokucie pol., Ksawery pol., Delta I. pol., Turnia pol.	Paged: Eviva norw., Ingri norw., Nyssa pol.
Nabrz. Szwedzkie: Kjel szw., Wibeke Chrl-	

Serdeczna więź łączy

robotników z marynarzami

Członkowie załogi „Waryńskiego” odwiedzają cementownię w Goleszowie

Między załogami polskich statków a robotnikami zakładów przemysłowych i fabryk z terenu całej Polski zacieśniają się coraz bardziej więzi przyjaźni. Liczne fabryki, które przejęły patronat nad polskimi statkami, wysyłają na Wybrzeże zespoły świetlicowe i grupy robotników, zapoznających się ze swymi „podopiecznymi”.

Nad statkiem m/s „Waryński”, kursującym na linii Gdynia — Ameryka Południowa, objęła patronat Państwowa Fabryka Cementu w Goleszowie koło Cieszyńska. W ostatnich dniach robotnicy Fanych. (a).

bryki zaprosili delegację załogi „Waryńskiego” na uroczystość jubileuszową Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. Załoga statku m/s „Waryński”, przebywającego obecnie w porcie macierzystym, wydelegowała na uroczystość trzy osoby, które wzięły udział w uroczystościach 30-lecia Związku Zaw. Prac. Budowlanych. Delegacja, przywitana niezwykle serdecznie przez robotników Fabryki Cementu, wzięła udział w uroczystościach 30-lecia Związku Zaw. Prac. Budowlanych. Delegacja, przywitana niezwykle serdecznie przez robotników Fabryki Cementu, wzięła udział w uroczystościach 30-lecia Związku Zaw. Prac. Budowlanych. Delegacja, przywitana niezwykle serdecznie przez robotników Fabryki Cementu, wzięła udział w uroczystościach 30-lecia Związku Zaw. Prac. Budowlanych.

DELEGACI WYBRZEŻA NA KONGRES



Tow. Ludwik Krasucki, wybrany jako delegat przez Gdańską Organizację PPS był więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych od 1942 r. Natychmiast po wyzwoleniu wstępuje do PPS, a dzięki swemu wyrobieniu politycznemu, aktywności i zdolnościom organizacyjnym w krótkim czasie zostaje I Sekr. WK PPS we Wrocławiu. Obecnie jest na tym samym stanowisku partyjnym w Gdańsku.



Tow. Marian Sikora, wybrany delegatem na Kongres Zjednoczeniowy przez gdańską organizację PPR jest robotnikiem — drukarzem, zahartowanym w wieloletniej walce, członkiem KPP. Od przeszło 3 lat pełni funkcję I Sekr. Kom. Miejsk. PPR w Gdańsku.



Tow. Ambroży Rychlik, delegat PPR pow. gdańskiego, jest synem małego chłopca, który na emigracji jako członek Kom. Partii Francji walczył o sprawiedliwość społeczną. W czasie okupacji bił się o wolność ludu francuskiego jako uczestnik Ruchu Oporu. Po powrocie do kraju zorganizował I-szą na Wybrzeżu chłopską Spółdzielnię produkcyjną.



Tow. Franciszek Necel — z zawodu ślusarz, b. powstaniec wielkopolski jest członkiem PPS od 1924 r. Podczas okupacji był czynnym członkiem RPPS. Ostatnio został powołany na stanowisko burmistrza swego rodzinnego miasta — Kartuz. Na Kongresie reprezentować będzie gdyńską organizację PPS.

Karty odzieżowe w Gdańsku

Osoby, które dotychczas karty odzieżowe nie otrzymały, względnie nie zarejestrowały posiadanych kart, mogą zgłosić przez swój zakład pracy reklamację do Wydziału Apropowizacji Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 grudnia br.

Reklamacje względnie wnioski, mogą być składane wyłącznie przez zakłady pracy zbiorowo. Indywidualne reklamacje przyjmowane nie będą.

Rozbudowa GAZOWNI MIEJSKIEJ

Gazownia Miejska w Gdańsku ma przestarałe urządzenia, wskutek czego ma wielkie straty ułatwiającej się gazu.

Wybudowanie nowej gazowni kosztowałoby 400. mil. zł. Ponieważ suma ta jest nie do osiągnięcia, postanowiono w celu przeprowadzenia remontu, zakupienia niezbędnego sprzętu technicznego i ubrania ochronnego dla pracowników, zaciągnąć pożyczkę w PBK w wysokości 2.100.000 zł.

Suma ta pozwoli na przeprowadzenie remontu, a tym samym zmniejszenia dotychczasowych strat. (d)

Uzupełniamy kadry fachowców metalowo - żeglugowych

W dniu 1 grudnia w Liceum Hoteleńskim w Sopocie odbyło się uroczyste otwarcie kursu ochmistrzów i stewardów okrętowych zorganizowanego z polecenia dyr. Departamentu Kadr Min. Żeglugi tow. Adamowicza przez dyrekcję GAL-u. Imieniem dyrekcji, przedsiobiorstwa przemówił tow. Zakrzewski, a tow. Krupecki jako dyrektor kursu. Z wielkich ilości zgłoszeń przyjęto po dokładnej selekcji 37 kandydatów. Program nauki obejmuje łącznie 15 przedmiotów związanych z pracą ochmistrzów i stewardów okrętowych. Specjalny nacisk położony jest na naukę języków obcych i geografii.

Dotychczas szkoliliśmy jedynie personel nawigacyjny i mechaniczny; otwarciem nowego kursu u-

Przedłużenie czasu kąpieli w Zakładzie Zdrojowym w Sopocie

Pracownicy Zakładu Kąpielowego w Sopocie pragną uciec Kongres Zjednoczeniowy zadeklarowali po dwie godziny pracy więcej w każdą sobotę.

Ma to ważne znaczenie dla ludzi pracy, którzy ze względu na krótki okres, w którym kąpiele są otwarte (od 12—19.00)

Zimowy czas pracy W Zarządzie Miejskim w Gdyni

W związku z okresem zimowym Zarząd Miejski w Gdyni poczynając od 3-go grudnia br. przesunął godziny urzędowania. Urzędowanie rozpoczyna się o godz. 8.30 i trwa do 15.30, w soboty biura są otwarte do godziny 14-ej.

Zarządzenie powyższe ma m. in. na celu rozładowanie zbyt dużego natężenia w godzinach przyjazdów do pracy.

Sprostowanie

We wczorajszym artykule pt. „Planowe rozmieszczenie lekarzy na Wybrzeżu” omyłkowo podaliśmy liczbę lekarzy na Wybrzeżu.

W woj. gdańskim praktykuje obecnie 467 lekarzy, czyli o 38 więcej, niż przewiduje plan Ministerstwa Zdrowia.

Nocny telefon PUR

Państwowy Urząd Repatriacyjny w Gdyni-Grabówku, ul. Emigracyjna 2, podaje do wiadomości, że wszelkie zapytania telefoniczne w godzinach poza-urzędowych należy kierować pod Nr 2887.

Telefon jest czynny całą dobę.

KOMUNIKAT

Spółdzielnia „LAS” Oddz. Okręgowy Gdański w Sopocie ul. Rokossowskiego 46 zawiadamia Związki Zawodowe i Zakłady Pracy, że przyjmuje zamówienia zbiorowe do dnia 7. 12. 48 r. na dostawę choinek dla świata pracy.

Choinki popularne do 80 cm. w hurcie 63.— zł.
Choinki większe 150.— zł.

Cena loco magazyn w Sopocie. 2385/k.

Skrzydzeni przez los oczekują pomocy Dzień przyjęć w Opiece Społecznej w Gdańsku

Wąski korytarz wypełniony jest tłumem interesantów. Są to podopieczni od 14 — 70 lat. Ogólny gwar rozmów nie pozwala na odróżnienie poszczególnych zdań. Wybija się jednak wysoki dyszant młodej dziewczyny.

Przybyła ona z obozu w Berlinie. Ma 16 lat. Jedzie do Jeleniej Góry do krewnych i domaga się biletu. Wraz z nią czekają dziesiątki potrzebujących, a wśród nich student Folietnik Gdańskiej, matka z 5-gim dzieckiem i inni.

W gabinecie przyjęć rozpoczyna się pielgrzymka prosząca. Wchodzi kobieta z 3 i pół letnim dzieckiem. Oboje biednie

lecz schludnie ubrani. Widać, że kobieta nie zwykła prosić i w Wydz. Opieki jest poraz pierwszy. Prosi nieśmiało o umieszczenie syna w Domu Dziecka i jakieś obuwie dla siebie.

Dziecko zostanie umieszczone w Oruni, druga proszą natomiast nie może być spełniona, bo nie ma obuwia. Otrzymuje natomiast 400 zł. pomocy dożnej.

Student Politechniki Gdańskiej, wchodzi nieśmiało, jest bledy i mizerny. Obiady otrzymuje w Bratniaku, poza tym żadnej innej pomocy. Cichym, zażenowanym głosem prosi o obuwie, trochę pościeli i jakiś płaszcz.

Zamiast płaszcza otrzymuje koc, trochę bielizny, mydło, rację prowiantową...

Ostatnim petentem jest autochtonka. Ma 5-cio dzieci; jedno z nich — 15-letni chłopiec — pracuje i zarabia 6.000 zł. Córka ma 17 lat, skończyła szkołę niemiecką — nie pracuje. Troje dzieci chodzi do szkoły. Skarży się na brak obuwia i prosi o przydział prowiantu. Otrzymuje rację żywnościową, trochę ubrania, 250 zł. na opłacenie komornego. Córka natomiast może być umieszczona w nowo zorganizowanych warsztatach dziewiarskich przy Wydz. Opieki Społecznej. Po przeszkoleniu znajdzie pracę w przemyśle.

Wśród petentów przeważają kobiety z dziećmi. Opieka nad dzieckiem to sprawa, z którą Wydział Opieki Społecznej ma stałe trudności. Do kompetencji Wydziału należy opieka nad wszystkimi dorosłymi, oraz nad dziećmi w wieku od 3 lat. Wszystkie inne dzieci podlegają opiece Kuratorium.

Ale Kuratorium nie obejmuje swą opieką młodzieży, która nie uczęszcza do przedszkola lub szkoły. Wydział Opieki Społecznej, mimo najszczerszych chęci, dzieciom w wieku od 3 i młodzieży do lat 18 nie może udzielić pomocy.

Aby pomóc dzieciom daje za siłki rodzicom, na czym nieraz cierpią dzieci. Zdarzają się wypadki, że ojciec, matka czy opiekun otrzymujący prowiant sprzedaje, a pieniądze przepija.

Sprawę tę można uregulować w ten sposób, że opieka nad wszystkimi dziećmi przesłaby do jednej instytucji.

Potrzeby będą w okresie zimowym coraz bardziej wzrastały. W rozpoczynającej się akcji Pomocy Zimowej nie może zabraknąć nieżyjnego udziału. (d)

Pierwsze ogniwa łańcucha ofiarności na RTPD

Przed kilku dniami ogłosiliśmy apel o zapoczątkowaniu ofiar dla Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, które rozwija na Wybrzeżu intensywną działalność.

W odpowiedzi na to wezwanie Komitet Woj. Polskiej Partii Robotniczej wpłacił na konto Nr 371 w Banku Gosp. Społdzielczego 5000 zł; wzywając do naśladowania Woj. Komitet PPS, Woj. Zarz. Str. Ludowego i Woj. Zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Drugi łańcuch zapoczątkował wojewoda gdański tow. inż. Zralek, wpłacając na RTPD 5000 zł i wzywając do naśladowania prezydenta m. Gdańska Tow. Nowickiego (m)

SZKOŁA W GORKACH odbudowana

W drugiej połowie bm. zostanie ukończony remont szkoły Nr 34 znajdującej się na Górkach Zachodnich, w najdalej położonej części naszego miasta.

Koszt remontu wyniósł 2 mil. zł. Szkoła ma obecnie 4-ry klasy i uczęszcza do niej 40 dzieci robotników i rybaków.

Ponieważ gmach szkoły po remoncie będzie posiadał wol-

ne pomieszczenie Zarząd Miejski organizuje tam przedszkole. Będzie to jeszcze jedna placówka zorganizowanej opieki nad dzieckiem. (a)

KOBIETY ELBLĄGA

witają zjednoczenie partii robotniczych
Wielki wiec przedkongresowy

Kobiety pracujące Elbląga reagują bardzo żywo na wszelkie przejawy życia politycznego i politycznego. Liga Kobiet bierze czynny udział we wszystkich akcjach, mających na celu wykonanie zadań państwowych lub społecznych.

Swoje stanowisko w walce o socjalizm zmanifestowały kobiety na wiecu zorganizowanym przez Ligę Kobiet 1 bm.

Sala obrad Powiatowej Rady Zw. Zaw. wypełniła się szczerze ponad 600 pracującymi kobietami. Wśród przybyłych przeważały członkinie Ligi Kobiet, reprezentujące wolne zawody, inteligencję pracującą, jak również rodziny wojskowe. Wiec został zwołany celem omówienia aktualnych zagadnień, ze szczególnym uwzględnieniem spraw związanych z Kongresem Zjednoczeniowym.

Przewodniczyła tow. M. Pękalska. Obszerny referat ideologiczny na temat zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce wygłosił tow. Zielenka, II sekretarz Miejskiego Komitetu PPR. Referat sprowadzał ożywioną dyskusję, w której uczestniczyło wiele młodszych działaczek Ligi Kobiet. Tow. Rokicka podkreśliła po-

ważną rolę zjednoczenia obu partii dla ruchu kobiecego w Polsce. Tow. Jankowska (koło L. K. — jednostka wojskowa) mówiła na temat kobiety polskiej w przedwojennym i obecnym ustroju politycznym.

Na temat zdobyczy wojennych i politycznych kobiety radzieckiej mówiła tow. Perkowska z koła L. K. — śródmieście. Na rolę kobiety w pogłębieniu idei przyjaźni polsko-radzieckiej zwróciła uwagę tow. Solka z koła L. K. przy jednostce wojskowej. Poważną rolę kobiet, zorganizowanych w światowej demokratycznej organizacji, kobiety w walce o pokój, podkreśliła tow. Kaczmarska.

Przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. tow. Zenowicz zwrócił uwagę na zdobycze kobiet w ustroju demokracji ludowej. Przewodniczącą ZMP tow. Kolendo podkreślił w swym przemówieniu rolę kobiety-socjalistki w wychowaniu młodzieży.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję, w której kobiety elbląskie zobowiązały się wznieść pracę na odcinku zawodowym — pogłębiając świadomość polityczną. Rezolucja dała również wyraz solidarności kobiet elbląskich z walczącymi kobietami Hiszpanii, Grecji i Francji.

Wiek zorganizowany przez Ligę Kobiet w Elblągu stwierdził, że organizacja ta rozszerza swą działalność i obejmuje coraz więcej kobiet.

Zabawa sportowców

W związku z świętem górniczym KS ZZK „Gedania” urządza 4 bm. w sali Domu Kolejarza w Gdyni przy ul. Jana z Kołna zabawę taneczną.

Proszeni są o przybycie zarówno członkowie jak i sympatycy Klubu.

Porady prawne

W. F. Sopot.

Zawarcie umowy z pracownikiem fizycznym na 3-miesięczny okres próbný nie jest sprzeczne z ustawą. Pracownik fizyczny może nawet w okresie próbnym wypowiedzieć pracę z zachowaniem 14-dniowego terminu ustawowego.

W myśl paragr. 2 rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej 20. 1. 1922 r., Dz. Urz. Rz. P. Nr 18, poz. 148 Czas pracy dozorców nie może przekraczać 12 godzin na dobę, jeżeli dotychczas pracowali 15 godzin, to możecie domagać się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, niezależnie od tego, że obecnie warunki pracy uległy poprawie.

Nie należy jednak domagać się różnicy między obecną płacą a

poprzednią a tylko za taką ilość godzin jaką możecie udowodnić.

N. W. Sopot
Właściciel domu nie może od was żądać podwyżki czynszu, skoro dom nie jest wyłączony z pod przymusowej gospodarki lokalami, a wy jesteście pracownikami państwowymi.

Jeżeli dokonaliście remontu własnym kosztem, a remont nie jest następstwem normalnego zużycia lokalu, to możecie wysoko wkładów potrącić z czynszu, zawiadamiając o tym poleconym listem właściciela.

Jeżeli właściciel w dalszym ciągu będzie występował jako kłopotliwy i wyzyskiwacz, to należy sprawę skierować do Komisji Specjalnej.

700 pokoi dla ludzi pracy

W związku z reorganizacją pracy w Wydziale Kwaterunkowym i opodatkowaniem niewykazanej powierzchni mieszkaniowej w Gdańsku wykryto ostatnio 700 wolnych pokoi.

Kierownictwo Urzędu Kwaterunkowego, w celu przyspieszenia ich zakwaterowania przedstawiło wniosek, aby wykryte pokoje pociągnąć pod

listę sublokatorską i tym samym szybko je załudnić. Wykryte nowych wolnych pomieszczeń zawiadza się w dużej mierze normalizacji pracy oraz ścisłej współpracy z Urzędem Ewidencyjnym. Wydział Kwaterunkowy każdego dnia otrzymuje od Urzędu Ewidencyjnego listę osób zameldowanych i wymeldowanych.

Dalsze 3 miliony złotych na remont mieszkań robotniczych

Jeszcze w b. m. rozpocznie się remont mieszkań robotniczych z funduszy uzyskanych ze zbiórki złomu. Państwowa śladowa zbiórka złomu, zgodnie z 4-tym artykułem dekretu z r. 1945 o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych wskutek wojny, przeprowadziła zbiórke złomu w budynkach podlegających temu artykułowi.

Uzyskane 3 mil. zł przekazano Zarządowi Miejskiemu, które Prezydent miasta tow. Nowicki przeznaczył na odbudowę mieszkań robotniczych. Roboty remontowe rozpoczęte zostaną jak najszybciej, aby licznym rodzinom robotniczym zapewnić cały dach nad głową w zbliżającym się okresie zimowym. (d)

Orłowski skazany na 15 lat więzienia

Amnestia uratowała mordercę od śmierci

Wezoraj w Sądzie Okręgowym w Gdyni w dalszym ciągu toczyła się rozprawa przeciwko Henrykowi Orłowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie w celach rabunkowych Wandy Strzelkówny, kasjerki PKP w Orłowie, w dniu 5 września 1946 r.

Po wyczerpujących zeznaniach świadków prokurator Grabowski zażądał dla oskarżonego kary śmierci. Bronił oskarżonego adwokat Textor. Sąd po naradzie w składzie: przewodniczący sędzia Polbiński, asystenci sędziów Heidrich i sędzia Pieczyński za zamordowanie Wandy Strzelkówny i kradzież jej mienia

skazał Henryka Orłowskiego na karę śmierci.

Na skutek zastosowania ustawy o amnestii z dnia 22. 2. 1947 r. sąd okręgowy wymierzył Orłowskiemu łączną karę 15 lat więzienia i pozbawił praw publicznych i honorowych na 10 lat.

Gwiazdka dla dzieci

Zarząd Miejski m. Gdańska w r. urządzi gwiazdkę dla wszystkich dzieci szkół podstawowych. Na ten cel przeznaczono 1.200.000 zł. Dzieci otrzymają paczki ze słodyczami i spędzą przyjemnie i wesoło czas, przyglądając się imprezom artystycznym, które zostaną zorganizowane we wszystkich szkołach. (d)

Teatry

TEATR DRAMATYCZNY, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1, w piątek „Klub Kawalerów” Bałuckiego.

TEATR KAMERALNY, Sopot ul. Rokossowskiego 39/41 — nieczynny.

TEATR LĄTEK w Gdańsku — w sali Teatru Miejskiego (Grunwaldzka 16). W niedzielę, 5 grudnia 2 przedstawienia: o godz. 12 i 16. Św. MIKOŁAJ u Łatek. W programie: baśń Ewy Szelburg - Zarembiny pt. „Najszczęśliwsza z sióstr” w 3 odsłonach, 2) „Mikołaj idzie” o obrazek sceniczny pióra Haliny Hendlinger.

Przedprzedaż biletów w sobotę od godz. 16 do 19.

Kina

Gdynia — „Warszawa” — Syrena
Gdynia — „Atlant” — Iwan Groźny.
Gdynia — „Goplana” — Cienie przeszłości.

Gdynia „Fala” — Konik garbusek.
Gdynia — „Promień” — Nauczycielka wiejska.

Sopot — „Bałtyk” — Harry Smith odkrywa Amerykę.

Sopot — „Polonia” — Przeczucie.

Gdańsk — „Światowid” — Zakazane senki.

Wrzeszcz — „Capitol” — Tajemnica wywiadu.

Wrzeszcz — „Bajka” — Aleksander Matrosow.

Oliwa — „Polonia” — Stalowe serce.

Stupsk — „Polonia” — Pilot I ser. I. Szczeciński — „Wolność” — Błyskawica.

Łębork — „Fregata” — Rodzina Froument.

Welherowo — „Świt” — Dusze czarnych.

Koszalin — „Polonia” — Postrach Mórza.

Puck — „Mewa” — Chłopiec z przedmieścia.

Tczew — „Wisła” — Ludzie bez skrzydeł.

Białogard — „Bałtyk” — Krawcownik Warg.

Starogard — „Polonia” — Wśród ludzi Kościelny.

Kościerzyna — „Bałtyk” — Narzeczoną z Turkmenii.

Kartuzy — „Kamuzul” — Dwaj panowie F.

Puck — „Mewa” — Ulica złocystych.

Ustka — „Delfin” — Uczennica fa.

Nowy Staw — „Tęcza” — Czarodziejskie ziarno.

Atlasko — „Grażyna” — Goł.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na dzień 4 grudnia br. (sobota)

NA FALI 107 m.

6.10 — Dziennik. 8.00 — Audycja dla kobiet. 8.30 — „Uliczka Klaszorna”.

9.15 — Audycja ZNP. 9.30 — Wschodnia radiowa. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.45 — Audycja dla wsi.

14.20—14.30 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 15.30 — Audycja dla dzieci.

16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.30 — „O delegatach na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych”. 16.45 — „Przy sobocie po robocie”. 18.00 — Lekcja języka rosyjskiego. 18.18 — Koncert z Warszawy. Kolejowych.

20.00 — Dziennik wieczorny. 20.50 — „Konstytucja Stalnowska” pog. 21.00 — „Barbarka na weselo”. 21.45 — „Dy skusja” Stefana Żeromskiego. 23.00 — Ostatnie wiadomości.

2388.B

Aby ułatwić pracę

św. Mikołaja

KSIĘGARNIA GDAŃSKA

A. KRAWCZYŃSKI

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka Nr 66

przygotowała olbrzymi w y b ó r

KSIĄŻEK na podarunki

Piękne, bogato ilustrowane KSIĄŻKI dla dzieci

młodzieży także dla dorosłych

Ceny od najtańszych 2365/k

Dwie biegle

MASZYNISTKI

zaangażujemy natychmiast.

Zgłoszenia Redakcja „Głosu Wybrzeża”

Pl. Armii Czerwonej 1.

2388.B

Zieliński pobił rekord Cyronia!

Jednym z czołowych przedstawicieli współzawodnictwa pracy w górnictwie jest młody górnik Cyron. On to przyjął natychmiast wyzwanie pierwszego przodownika w górnictwie, Wincentego Pstrowskiego. W rezultacie Cyroni udało się osiągnąć 702% normy. W uznaniu jego zasług wybrany został Cyron delegatem Zabrza na Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Rekord Cyrona został jednak pobity. Przodownik pracy, Zieliński z kopalni „Makoszowy” należący do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego osiągnął w ub. miesiącu około 720% normy.

13 lat miał Zieliński, gdy po raz pierwszy zjechał do kopalni. A za tym ten młody, 31-letni człowiek ma już 18 lat pracy górniczej poza sobą.

I to pracy w francuskich przedsiębiorstwach kopalniach, gdzie kapitał nie inwestuje ani w unowocześnienie kopalni, ani w zapewnienie górnikom możliwego bezpieczeństwa pracy. To im się „nie kalkuluje”.

Robotników cudzoziemców, których niedza wygnała z własnego kraju (jak np. w przedwzrostowej Polsce) było przecież podostatkiem. Od wczesnej młodości stykał się zatem tow. Zieliński z

wyzyskiem człowieka przez człowieka. Jedną bronią przeciw temu, jak słusznie rozumował, jest walka z burżuazją, solidarność proletariatu.

Młody górnik wcześniej wstępuje do Komunistycznej Partii Francji. Niskie płace, ciężkie warunki pracy zmuszają go wraz z towarzyszącymi do strajku w kopalni „Vilma”.

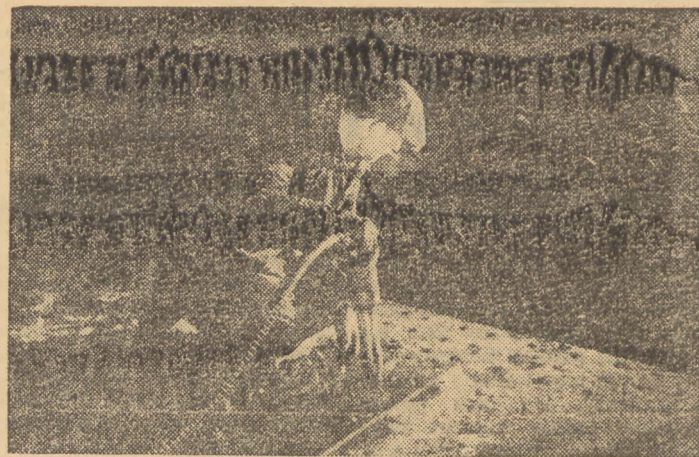
Od czasu odzyskania przez Polskę niepodległości Zieliński marzył o powrocie do kraju. — Chęć pracować dla własnego państwa, w przekonaniu, że praca moja nie bogaci kapitalistę, tylko przyczynia się do wzrostu ogólnego dobrobytu kraju. — mówi.

W 1946 roku wraca wreszcie do Polski. Pragnie gorąco stać się przykładem dla innych górników, to też z miesiąca na miesiąc poprawia wyniki swej pracy.

W czerwcu osiągnął 668% normy, zarobek jego wyniósł w tym okresie 104 tys. zł. Wynik ten osiągnął Zieliński dlatego, że zorganizował sobie pracę niezwykle sprawnie i pomysłowo. Dzięki temu przewyższył nawet dotychczasowy rekord Cyrona.

Komitety fabryczne i Rady Zakładowe wypowiedziały ostatnio ostrą walkę alkoholizmowi. Dobry przykład Zielińskiego, przodującego polskiego górnika, który może osiągnąć tak wspaniałe rezultaty, m. inn. dlatego, że ma zawsze trzeźwą głowę — winien być zachętą dla mas robotniczych, aby pójść w jego ślady.

Ulubioną rozrywką Zielińskiego jest sport, który pomaga mu podtrzymywać fizyczną tężyznę, a jednocześnie pozwala na odetchnięcie świeżym powietrzem po ciężkiej pracy w kopalni.



W związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym Brygady Nitownicze na moście Śląsko-Dąbrowskim przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Mimo bardzo złych warunków atmosferycznych praca trwa nieprzerwanie 24 godziny na dobę. Wszystkie brygady mają poważne osiągnięcia, tak, że na razie trudno jest wytypować grupę, która zwycięży.

Jutro w „Głosie Wybrzeża” SUBSKRYPCJA na prace plastyków gdańskich

W jutrzejszym numerze naszego pisma ukaże się subskrypcja na prace gdańskich artystów plastyków. Donosiliśmy już, że inicjatywa ta, umożliwiająca za-kup dzieł plastyków po znacznie niższych cenach, została podjęta dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Artysta plastyk jest w stanie wykonać kilkadziesiąt lub nawet kilkaset odbitek graficznych. Dzieło graficzne wykonywane jest na specjalnej prasie od początku do końca przez artystę, który śledzi za efektem artystycznym.

Ze względu na niskie ceny prac plastyków, zarówno świetlice robotnicze, jak i instytucje, związki oraz poszczególne osoby, mają możliwość wzięcia udziału w akcji subskrypcyjnej. Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę zabytkowego gmachu, jakim jest Strzelnica św. Jerzego — siedzibą Związku Artystów Plastyków.

Poznajemy statut partii

Prawa członka partii

- Demokracja wewnątrzpartyjna

Paragraf 3 statutu Partii określa prawa członka, a ze względu na zakres i środki realizowania tych praw, jest wyrazem wewnątrzpartyjnej demokracji.

Każdy członek ma prawo wypowiadać się na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej, w sprawach dotyczących Partii. Możliwości korzystania z tego prawa są bardzo szerokie, zwłaszcza w zestawieniu z § 14 statutu, który nakłada na wszystkie Władze Partii obowiązek systematycznego składania sprawozdań przed swoimi organizacjami partyjnymi. W ten sposób członkowie organizacji mogą ocenić i skontrolować całość pracy swego kierownictwa.

„Każdy członek Partii ma prawo omawiać i krytykować na zebraniach partyjnych pracę każdego działacza partyjnego” — czytamy w § 3, a jednocześnie § 21 stwierdza, że Partia żyje sobie, by jej członkowie z prawa tego korzystali w jak najszerszym zakresie, bowiem „nieskrapowana i twórcza krytyka i samokrytyka... jest warunkiem rozwoju Partii...”.

„Demokracja wewnątrzpartyjna zapewnia wszystkim członkom prawo swobodnego i rzeczowego omawiania polityki Partii na zebraniach partyjnych”. To sformułowanie § 21 oznacza, że działalność i linia polityczna Partii może i powinna być szeroko dyskutowana przez masę partyjną. Dyskusje takie i krytyka są warunkiem należytego zrozumienia linii politycznej Partii i realizacją demokratycznej zasady kontroli, są jednocześnie warunkiem świadomej, a nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach. Te sformułowania § 21 zawierają jednocześnie pewne słuszne ograniczenia: krytyka i samokrytyka powinna być nieskrapowana, ale musi być twórcza, a nie nieprzymuszana i często prowadząca do warcholstwa, swobodne omawianie polityki Partii musi być rzeczowe, bo jedynie w tej formie może przynieść Partii pożytek. Wreszcie rzecz zasadnicza — dyskusję i krytykę linii partyjnej przeprowadzać można tylko na zebraniach partyjnych. Nie wolno żadnemu członkowi krytykę na ze-

wnątrz Partii podważać jej uchwał i autorytetu wśród mas partyjnych.

Wyrazem demokracji wewnątrzpartyjnej jest postanowienie statutu, że wszystkie Władze Partii pochodzą z wyboru, a swobodę wyborów zapewnia ich tajność. W wyborach ma prawo brać czynny udział każdy członek Partii i każdy może być wybrany do Władz Partyjnych (§ 3). Każdy uczestnik zebrania wyborczego ma prawo zgłaszać kandydatury i sprzeciw przeciw zgłoszonym kandydatom, byleby tylko znów taki sprzeciw nie był nieprzemysłany, warcholski, byleby był, — jak tego wymaga § 19 — uzasadniony.

Wyrazem demokracji wewnątrzpartyjnej jest postanowienie statutu, dające każdemu członkowi prawo obecności na zebraniu, które ma powziąć uchwały, dotyczące oceny jego działalności lub postępowania. Chodzi w szczególności o to, by nie naruszano prawa obecności członków na zebraniach, na których w stosunku do nich ma być zastosowana kara dyscyplinarna. Obwinionego nie wolno pozbawiać prawa złożenia wyjaśnień i samokrytycznego zajęcia stanowiska wobec swej postawy, działalności czy postępu.

Demokracja wewnątrzpartyjna wyraża się wreszcie tym, że Partia nie uznaje biurokratycznego toku instancji. Każdy członek ma prawo zwracać się w każdej sprawie bezpośrednio do Władz Partyjnych dowolnego szczebla aż do KC włącznie, a Władze Partyjne obowiązane są wysłuchać każdego zgłaszającego się do nich członka Partii. Do tego postanowienia paragrafu 3-go, nawiązuje także § 21, który mówiąc o prawie swobodnego dyskutowania linii politycznej Partii, daje wszystkim członkom „prawo odwołania się w obronie swego stanowiska do wyższej instancji partyjnej aż do Kongresu Partyjnego włącznie”.

Nie tylko wypełnianie obowiązków, ale także szerokie korzystanie przez wszystkich członków Partii z ich praw jest jednym z warunków uaktywnienia się członków i ścisłego powiązania ich z Partią.

Najlepsi przedstawiciele świata pracy delegatami na Kongres Zjednoczeniowy

TOW. WŁADYSŁAW CHWECIUK rozmawiał z Leninem

Wystarczy spojrzeć na tow. Władysława Chweciuka, delegata PPR z pow. sztumskiego, na jego pokrytą zmarszczkami twarz, by wiedzieć odrazu, że życie wypełniała mu ciągła walka, wystarczy spojrzeć w jego siwe oczy, by być głęboko przekonanym, że walczył o słuszną sprawę, o sprawiedliwość na świecie.

— „Powiedźcie nam coś o sobie, o Waszym życiu, pracy, o przeszłości partyjnej” — zwracamy się do tow. Chweciuka.

— „Łatwiej mi jest pracować, niż mówić, a zwłaszcza mówić o sobie — odpowiada. — Od najmłodszych lat żyłem z biedą i nędzą. Ojciec mój, który ciężko pracował, by z półtora hektarowego gospodarstwa wyżywić rodzinę, zginął jako rewolucjonista 1905 r. w Piotrogradzie pod napaściami carskich sił.

Wiedziałem, że było największym życzeniem ojca, bym pracował tak jak on. Wstąpiłem w 1917 r. do partii bolszewickiej.

Byłem wówczas w Moskwie i brałem udział w przygotowaniu Wielkiej Rewolucji. Należałem do grupy 267 partyjników, którzy czekali na sygnał walki. Miał go nam dać Wielki Lenin.

Podczas pamiętnych dni Rewolucji Październikowej organizowałem I Pułk Czerwonej Gwardii i byłem dowódcą jego I-szej kompanii od 1923 r. Przeszedłem z nim rewolucję, walkę z kontrrewolucją i wojnę interwencyjną. Z tego okresu jak najświętszą pamiątkę przechowuję wspomnienia bezpośrednich rozmów z Leninem.

W 1923 r. powróciłem do Polski i oczywiście odrazu wstąpiłem do KPP. Organizowaliśmy robotę partyjną w pow. Biata Podlaska. Praca była trudna, w każdej chwili groziła więzieniem, lub śmiercią w starciu z granatową policją. Faszyzm prowadził nieubłaganą walkę z nami, ale siły komunizmu rosły.

Ta walka wypełniła całe moje życie w okresie międzywojennym. W czasie okupacji prowadziłem robotę dywersyjną, a od 1942 r. walczyłem w partyzantce jako żołnierz Gwardii i Armii Ludowej.

„A po oswobodzeniu Polski?” — stawiamy dalsze pytanie.

Tow. Chweciuk uśmiecha się i mówi: „Dopieroż to była radość, gdy w lipcu 1944 r. pow. Biata Podlaska został oswobodzony przez oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Natychmiast przystąpiłem do odbudowy naszego Państwa, no i oczywiście znów do pracy partyjnej.

Zorganizowaliśmy kółka PPR i Samopomocy Chłopskiej. Walka o nową Polskę nie była łatwa — działały przecież jeszcze z za węgla bandy mikołajczykowskie, które dobrze dały mi się we znaki. Ale ten okres mamy już poza sobą. Władzę utrzymaliśmy — teraz idziemy dalej”.

„Jak wygląda Wasza praca na terenie powiatu sztumskiego?”

„Stary bojowiec wszędzie się czuje dobrze i wszędzie wypełnia nałożony na niego obowiązek. Roboty jest w bród. Jestem wójt gminy Gościszewo, co której należy 5 gromad i jedno-

ześnie sekretarzem PPR w naszej gminie.

Do najważniejszych moich obecných zadań zaliczam walkę z rozpanoszoną tutaj kuliactwem, zorganizowanie ośrodka maszynowego i spółdzielni. Wyniki pracy są dobre. Wśród biednego chłopstwa i osadników spotykam się z dużym zaintereso-

waniem dla sprawy spółdzielczości produkcyjnej. I to są moje radości.

Nowa zjednoczona Partia jeszcze więcej ujmie się za robotnikiem i chłopem i zapewni tymi niegdyś najbardziej pokrzywdzonym i ciemionym najlepsze warunki życia i pracy”. (hace)

Strażnik fabryczny będzie inżynierem

Tow. Antoniego Kwiatkowskiego zastajemy w Komitecie Wojewódzkim PPS. Nie dziwi to nikogo, bo strażnik Fabryki „Anglas” został na okres przedkongresowy przydzielony do pracy partyjnej. Tow. Kwiatkowski to doświadczony i oddany członek partii i praca jego jest w Komitecie wysoko ceniona.

Nasz rozmówca jest zmęczony i zapracowany niesłychanie. Termin Kongresu zbliża się, a więc i pracy coraz więcej. Tow. Kwiatkowski przyzwyczaił się jednak do roboty od najmłodszych lat.

Jako małe dziecko przeżył w Rosji Rewolucję Październikową i już w 7-ym roku życia stał się do pracy w warsztacie swego ojca. W ciężkim zawodzie kowalskim przy rozpalonym palenisku urabiał się charakter młodego chłopca.

Praca w kuźni nie zaspakaja jednak rodzających się ambicji tow. Kwiatkowskiego. Mając 19 lat korzysta z szerokiej możliwości kształcenia się w Związku Radzieckim i kończy w Kijowie szkołę Żegluga Rzecznej.

Zaczyna się nowy etap w jego życiu. Praca na statku, nowe otoczenie, długie rejsy po Dnieprze rozszerzają krąg zainteresowań młodego człowieka. W wielkim mieście szybko kształtują się jego poglądy — wstępuje do Kom-somolu.

W tym czasie jest już pomocnikiem kapitana, ale marynarzy radzieckich bynajmniej nie gniewa to, że ich młody dowódca jest Polakiem. Najważniejsze było dla niego ustosunkowanie się do otoczenia i oddanie w pracę.

W spokojne życie żeglarzy radzieckich wkładł się w roku 1941 niespodziewany zgrzyt — wojna.

Bandy hitlerowskich najeźdźców zalały Związek Radziecki. Wojska niemieckie zbliżają się do Kijowa.

Pewnego dnia załoga statku została zaskoczona przez Niemców. Decyzja zapadła szybko — statek nie może dostać się w ręce wroga. Marynarze z bólem serca zapotopili go — sami zdołali zbiec.

Chęć zemsty i odwetu oświadczyła tow. Kwiatkowski i całą załogę. Zaciągając się do oddziału likwidującego desanty niemieckie i tępią wroga w okolicach Dniepru.

W jednej z licznych utarczek z Niemcami tow. Kwiatkowski zostaje ranny i wzięty do niewoli. W 1943 r. wraz z grupą jeńców znajduje się w transporcie do Niemiec, ale we Lwowie ucieka i przedostaje się do Warszawy. Szczęście mu jednak nie sprzyja. Schwytyany przez żandarmerię wyjeżdża na przymusowe roboty.

Rok 1945 — koniec wojny. Tow. Kwiatkowski przyjeżdża na Wybrzeże — wstępuje do PPS i rozpoczyna pracę w Fabryce Czekolady „Anglas” w Oliwie. Praca strażnika nie może jednak wystarczyć tow. Kwiatkowskiemu. Czuje, że mógłby więcej pożytku przynieść odbudowującą się Polsce.

Wstępuje na Wydział Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej, obecnie jest studentem II. roku, a w przyszłości zamierza poświęcić się pracy stoczniowej.

Tow. Kwiatkowski zawsze znajduje czas na pracę partyjną. Jest członkiem Komitetu Dzielnicowego PPS w Oliwie, a wyrazem uznania, jakie zjednał sobie wśród towarzyszy jest fakt, że wybrali go z ramienia organizacji PPS m. Gdańska na delegata na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie. (k)

DO CZTERECH RAZY SZTUKA!

Naturalnie w Loterii klasowej, gdzie generalny atak do wrót Fortuny odbywa się dopiero w IV-iej klasie.

Clagnienie IV-iej klasy bieżącej 54-iej Loterii trwać będzie od 6 do 20 grudnia br. i obejmie 28.000 wygranych na sumę 170 milionów zł.

Główne wygrane: 2 miliony, 1 4 po milionie. Dalej idą: 18 wygranych po pół miliona, 20 po 300.000, 22 po 200.000, 110 po 100.000 itd.

ZIMNE OGNIENIE NA CHOINKĘ

do nabycia

w CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Oddział Gdańsk - Wrzeszcz, Matejki 4
Telefon Wydziału Handlowego 4-13-06

lub w Pododdziałach

Tczew, Pl. Wolności 7, tel. 12-01

Kościerzyna, Na Rowie 1, tel. 165

2391/k

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADPOSZUKUJĄ

ZNAJĄCA język angielski pisanie na maszynie przyjmie pracę najchętniej w biurze handlowym. Oferty Gdańsk, ul. Ułanska 8. Morawiecka. 2402.

Z GUBY

ZAGINIO świadectwo o złożeniu egzaminów z zakresu 7 klas szkoły powszechnej, wystawione w Ościeźnie pod nr. 12 dnia 25 maja 1948 r. na nazwisko Stosik Stanisław. Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot. 2405.

ZGUBIONO prawo jazdy II kat. na nazwisko Pawlica Jan. Wrocław na nazwisko Kalinowski Henryk. 2443.

ZGUBIONO zaświadczenie o restytucji wydane przez RKO Gdańsk. 2445.

KREMY MIRACULUM KREM ELIDA na dzień i noc KREM NIVEA

Pudry luksusowe MIRACULUM Dr. Lustra
Schanpony ELIDA i MIRACULUM

Pasta do zębów

BRIDGE, NIVEA, MIRADONT

Wody Kolonskie MIRACULUM, NIVEA

Wody do ust i na włosy NIVEA

do nabycia

W CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ODDZIAŁ W GDAŃSKU

WRZESZCZ, ul. Matejki 4, — tel. Wydz. Handlowego 4-13-06

lub w PODODDZIAŁACH

TCZEW, Plac Wolności 7, tel. 12-01 — KOŚCIERZYNA,

ul. Na Rowie 1, telefon 65

2545/k

KUPNO

ŚWIETLICA Związku Zawodowego Transportowców, Gdynia, Św. Piotra 10, zakupi komplet bil do bilardu amerykańskiego oraz jeden komplet bandów do bilardu (karambolki). 2401.

LOKALE

ZAMIENIĆ 3-pokojowe mieszkanie z wygodami w Oliwie na podobne we Wrzeszczu. Oferty Wrzeszcz „Prasa” Barlickiego 2401, 15 pod „Zamiana”, 2237.

Restauracja „KLUB PARTYZANTÓW”

Sopot, Powstańców Warszawy 9

wejście od Morskiej

Kuchnia wyborowa

DANSING OD 20 DO RANA

Orkiestra pod batutą Cygana Jana Jurka

2408/k

WILL - ALL - KRESS

ze swym niezrównanym zespołem

codziennie w

Hotelu Nadmorskim

SOPOT, Grunwaldzka 12/16, tel. 517-95

2415-k

Ogłoszenia

do

„Głosu

Wybrzeża”

przyjmuje

„PRASA”

we

Wrzeszczu

Barlickiego 15

Tel. 412-17

GŁOS SPORTOWY

WIELKIE EMOCJE

Po meczu w Szczecinie - Dziś Budapeszt-Słask - W niedzielę Wisła-Cracovia

Rozegrany w środę mecz bokserki Budapeszt — Szczecin, zakończył się, jak wiadomo, zwycięstwem gości w stosunku 13:3. Na tyle wysokiej porażki drużyny polskiej rysują się jednak i jasniejsze momenty. Do nich przede wszystkim należy zaliczyć zwycięstwo Kazimierczaka przez t. k. o. nad Martonem i remis Liedtkego z Bednaiem.

Trudno było liczyć na zwycięstwo Kazimierczaka z rutynowanym Węgrem, tym przyjemniejsza jest niespodzianka. Polak po pierwszej przegranej rundzie, w drugiej ostro zaatakował i po serii ciosów w rogu posłał Martona na deski. Węgier wstał wprawdzie, ale w następnej fazie dwukrotnie jeszcze zapoznał się z matą, za trzecim razem sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Kazimierczaka przez t. k. o.

Dobrze spisał się również Liedtke, remisując z doskonałym Bednaiem. Jak donosi prasa sportowa, Polak zasłużył nawet na zwycięstwo i remis zawdzięcza przesadnej rycerskości naszego sędziego. Mecz bokserki był sędziowany dość oryginalnie — przez dwóch sędziów Polaka i Węgra, w wypadku różnicy zdań, orzekano remis. Otóż sędzia węgierski przyznał zwycięstwo Liedtkemu, polski Bednaiowi.

Obaj reprezentaci Wybrzeża ponieśli porażki. Lepiej wypadł Kwiatkowski, który stawiał zacięty opór Pappowi i pomimo, że kilkakrotnie zapoznał się z deskami — przetrwał do końca spotkania. Białkowski przegrał z Bene III po walce „bez historii”. Węgier był szybszy i więcej atakował.

Niedzielne spotkanie Węgrów z ósemką Śląską zapowiada się bardzo interesująco. Należy sądzić, że po dwóch zwycięstwach tym razem goście zejdą z ringu pokonani, zwłaszcza, że jest to już trzeci ich mecz i zwycięstwo odegra pewną rolę. Skład Śląska jest po tym bardzo silny. Jak przedstawiają się szanse w poszczególnych wagach?

W wadze muszej typujemy zwycięstwo doskonałego technika Bednaia nad exmistrzem Polski Gumowskim.

W wadze koguciej — Kasperczak powinien zwyciężyć Borsodiego, choć nie można wykluczać i porażki Polaka. Węgier walczy z pozycji odwrotnej i już choćby dlatego jest dość trudnym przeciwnikiem.

W spotkaniu Bazarnik — Farkas należy raczej przewidywać zwycięstwo Węgry, zwłaszcza, że Polak podobno nie znajduje się w najlepszej formie.

Rodak powinien udaremnić Bud

aiowi jego plany rewanżu za porażkę warszawską.

W wadze półśredniej dojdzie do bardzo ciekawego spotkania pomiędzy Martonem a Szajdrem. Należy przewidywać zwycięstwo Ślązaka, gwiazda Martona zbladła po porażce szczecińskiej.

Niemniej interesująca będzie walka pomiędzy Nowarą i Szalayem, który zastąpi kontuzjowanego Pappa. Wynik tej walki jest zupełnie otwarty.

W półciężkiej typujemy zwycięstwo surowego, ale posiadającego potężny cios Pateroka, nad najsłabszym z ósemki węgierskiej — Kapocsim.

W wadze ciężkiej zadebiutuje Mleczynski. naszym zdaniem, — bez szans. Interesujące jest, jak wypadnie Polak na tle bardziej rutynowanego przeciwnika.

Prawdziwą sensacją sportową, w dodatnim znaczeniu tego słowa, będzie niedzielne spotkanie piłkarskie Wisła — Cracovia, o tytuł mistrza Polski na r. 1948. Obie drużyny przygotowują się bardzo intensywnie do meczu. Opinie fachowców, jak zwykle w takich wypadkach, są podzielone, nieznaczna jednak większość działaczy piłkarskich, przepowiada zwycięstwo Wisły. Byłoby to ładnym ukoronowaniem nad wyraz szczęśliwej nasy, jaka towarzyszy Wiśle w II rundzie rozgrywek ligowych — ani jednej porażki!

PRZED WYŚCIGIEM
Warszawa - Praga - Warszawa

WARSZAWA. (SAP). W sobotę w lokalu redakcji Głosu Ludu odbędzie się z udziałem członków zarządu PZK-ol pierwsza konferencja w sprawie organizacji wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa—Praga—Warszawa. Po ustaleniu pewnych wytycznych nastąpi wyjazd naszych przedstawicieli do Pragi w celu porozumienia z drugim współorganizatorem wyścigu, redakcją Rude Pravo.

Podczas mistrzostw świata w piłce rowerowej w Pradze obecni byli w charakterze obserwatorów kolarscy delegaci radzieccy, któ-

rych zainteresowano wyścigiem W—P—W. Delegaci radzieccy wyrazili ochotę udziału kolarzy ZSRR w tym wyścigu, ale odpowiedzią im termin w miesiącu czerwcu. Według wiadomości z kolarskich kół Czechosłowacji — Cześci skłonni byli na przełożenie terminu z maja na czerwiec. Sądząc jednak z charakteru wyścigu, obejmującym terminami start w dniu Święta Pracy i metę w rocznicę zwycięstw nad Niemcami, przypuszczając należy, że władze nasze utrzymają termin wyścigu 1—9 maja.

BOKSERZY WĘGERSCY
wyjechali do Katowic

SZCZECIN. W czwartek 2 bm. bokserka reprezentacja Budapesztu opuściła Szczecin i udała się do Katowic, gdzie spotka się z reprezentacją miasta. Z Węgrami nie wyjechał trener Szanto, który pozostał w Szczecinie z powodu lokalnego zakażenia nogi. W Katowicach nie będzie walczył

Papp, który kontuzjował rękę, zastąpi go Szalay.

WARSZAWA. Spotkanie ze Śląskiem będzie trzecim w bieży, tygodniu meczem pięściarzy węgierskich. Z obu spotkań wyszli oni zwycięsko, jednak już w spotkaniu szczecińskim widoczne było obniżenie formy niektórych zawodników.

Ósemka Śląska bardzo starannie przygotowuje się do spotkania. Wynik meczu pozostaje pod znakiem zapytania.

Mecz piłki nożnej
ZKS „SKARBOWIEC”
— „GASTRONOMIA”

W niedzielę, 5 bm. druż. piłki nożnej ZKS „Skarbowiec” rozegra towarzyskie spotkanie z „Gastronomią”. Mecz odbędzie się na stadionie miejskim w Gdyni o godz. 13-ej.

Obie drużyny postanowiły w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego całkowity dochód przeznaczyć na budowę Domu Partyjnego.

8 stycznia rozpocznie się batalia hokeistów
Losowanie rozgrywek hokejowych

WARSZAWA. Liga hokejowa będzie liczyć 16 drużyn, które w wyniku przeprowadzonego losowania rozegrają następujące spotkania:

8 lub 9 I. I runda — A: „Pomorzanin” (Toruń) — „Cracovia” (Giszowice) — „Lechia” (Poznań), C: „Wisła” (Kraków) — „Gwardia” (Bydgoszcz), D: „Len” (Walbrzych) — „Baidon” (Katowice), E: „Polonia” (Bydgoszcz) — „Legia” (Warszawa), F: ŁKS (Łódź) — KKS (Mysłowice), G: AZS (Lublin) — „Piast” (Cieszyn), H: „Siemianowiczanka” — KTH (Krynica).

15 lub 16 I. I runda rozgrywek — A: „Cracovia” — „Pomorzanin”, B: „Lechia” — „Siła”, C: „Gwardia” — „Wisła”, D: „Baidon” — „Len”, E: „Legia” — „Polonia”, F: KKS — ŁKS, G: „Piast” — AZS, H: KTH — „Siemianowiczanka”.

22 lub 23 I. II runda rozgrywek — grają zwycięzcy spotkań I rundy w następującym zestawieniu: D — H, G — B, A — F, C — E.

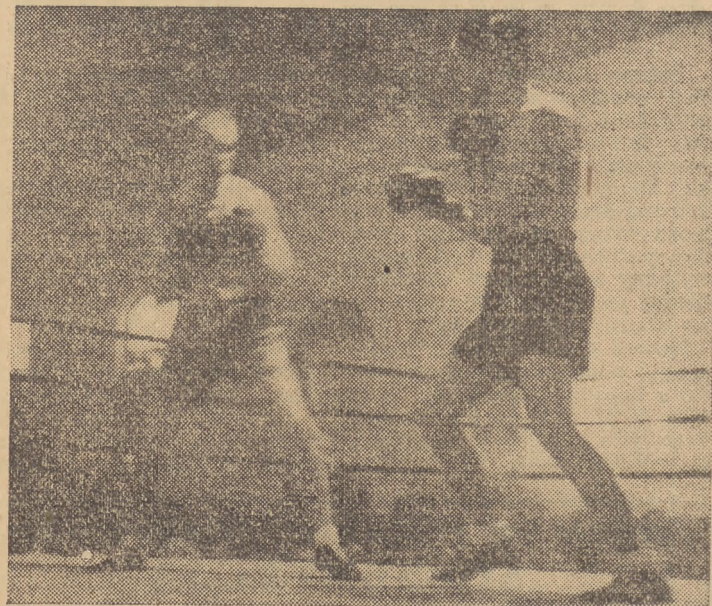
29 lub 30 I. II runda rozgrywek — spotkania rewanżowe. Zwycięzcy tych spotkań (4 drużyny) wejdą do puli finałowej, w której rozgrywki odbędą się w dniach 1, 2, 3 lutego.

Rozgrywki mistrzowskie przeprowadzone będą systemem pucharowym. Drużyny, które odpadną w pierwszej rundzie, zostaną wyeliminowane z dalszych rozgrywek, lecz grają ze sobą o ustalenie kolejności miejsca w grupie. Podobnie grać będą również drużyny, które odpadły w II rundzie.

Każdy mecz będzie punktowany, podobnie jak spotkania piłkarskie. W wypadku równej ilości punktów decyduje lepszy stosunek bramek, o zajęciem miejsca. Przy uzyskaniu wyniku remisowego w decydującym spotkaniu, przedłuża się mecz, aż do czasu wyłonienia zwycięzcy. Przy jednakowej ilości punktów, również o tytule mistrza będzie decydował lepszy stosunek bramek.

W terminarzu rozgrywek gospodarze spotkań wymienieni zostali na pierwszym miejscu.

Z MECZU POLSKA—WĘGRY.



Na ringu Rodak—Budnai.

Anglia rewanżuje się Szwajcarii
zwyciężając 6:0 (3:0)

LONDYN. W obecności 48 tys. widzów odbyło się na stadionie „Arsenal” w Londynie spotkanie piłkarskie między zawodową reprezentacją Anglii i amatorską reprezentacją Szwajcarii. Piłkarze angielscy zrewanżowali się Szwajcarom za porażkę 0:1, poniesioną w tym roku w Zurychu, zwyciężając w wysokim stosunku 6:0 (3:0).

Drużyna angielska przewyższała przeciwników doskonałym wyszkoleniem technicz-

nym i wzorowym zgraniem, będąc lepszą we wszystkich formacjach. Szczególnie dobrze wypadła piątka ataku, w której z powodzeniem zadebiutowała lewa strona Hancocka — Haines. Najlepszym graczem drużyny szwajcarskiej był prawy obrońca Gyger.

Pierwszą bramkę zdobyli Anglicy już w 5 min. gry ze strzału Hainesa, który podaniem Milburna skierował głową do siatki. W 24 min. Hancock z podania Matthews strzelał drugą, a w dwie minuty później Haines strzelał ponownie głową, ustalając wynik do przerwy. W drugiej połowie meczu Rowley w 11 min. dalekim strzałem zdobywał czwartą, a w 19 min. Hancock piątą bramkę dla Anglii. Wynik meczu ustalili w 23 min. środkowy napastnik Milburn.

Składy drużyn: Szwajcaria — Carrodi, Gyger, Bocquet, Lanz, Eggimann, Lusenti, Bickel, Amado, Tamini, Bader, Patton.

Anglia: Ditchburn, Ramsey, Aston, Wright, Franklin, Cockburn, Matthews, Rowley, Milburn, Haines, Hancock.

Spotkanie sędziował van der Meer (Holandia).

Szwedzi przegrywają 2:8
w Portugalii

LIZBONA. W Lizbonie miejscowy „Sporting Club” zwyciężył w spotkaniu piłkarskim szwedzką drużynę Norrköping w wysokim stosunku 8:2. Przewaga drużyny portugalskiej uwidoczniła się szczególnie w pierwszej połowie meczu, w której gospodarze prowadzili 5:0. Bramki dla Szwedów strzelili Malm i Nordahl.

Strajk kolarzy zawodowych
podczas „sześciodniówki” w Waszyngtonie

NOWY JORK. 20 zawodowych kolarzy europejskich, biorących udział w międzynarodowej „sześciodniówce” w Waszyngtonie zagroziło strajkiem, obawiając się nieotrzymania należnych premii. Po konferencji, odbytej z kierownictwem imprezy, zawodnicy postanowili kontynuować wyścig, wobec zapewnienia, że przed upływem czwartego dnia „sześciodniówki” otrzymają połowę należnej sumy.

Wśród strajkujących znaleźli się czołowi zawodnicy Holandii, Francji, Włoch i Belgii. W zatargu nie brali udziału kolarze amerykańscy, obawiając się dyskwalifikacji, która uniemożliwiłaby im start

ty w następnych zawodach. Impreza nie cieszy się zainteresowaniem publiczności gromadząc codziennie zaledwie około 400 widzów.

Fakty powyższe wskazują, jak dalece idee sportu wypaczane są przez zawodowców, dla których wyczyn sportowy wiąże się ściśle z korzyściami materialnymi.

Po 44 godz. „sześciodniówki” na czele wyścigu znajduje się czterech kolarzy holenderskich. Prowadzi team Vooren — van Beek — 180 pkt. przed parą van Gent — Remkes — 171 pkt. Na dalszych miejscach jadą: Saen — Bruneau (Belgia), Gonion — Nizerty (Francja) i Ruprecht — Shipman (USA).

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (52)

— Nie miałem racji, uniosłem się. Wszyscy jesteście przedenerwowani, to jest zupełnie naturalne... A do tego wszystkiego — Marcelina... A przyjaźń — to przyjaźń. Uściskaj mnie, pokaż, że się nie gniewasz...

Leo uśmiechnął się. Lancier miał jednak wrażenie, że w rzeczywistości Leo nie może zapomnieć o urazie, czuli się teraz jakby zażenowani, starannie dobierali słowa, w rozmowie ich zapadały okresy milczenia.

W dwa dni potem Leo oświadczył:

— Jadę do Paryża, Leontyna jest napewno tam.

Lancier pomyślał: ryzykowne, przecież Niemcy od razu spostrzegą, że Leo — to żyd. Ale jak mu to powiedzieć? Może znów się obrazić...

— Czy nie uważasz, że to jest przedwczesne?

— Setki tysięcy powracają. Naturalnie, za nic nie jechałbym. Ale Leontyna...

— Trzeba wszystko dobrze rozważyć. Sam wiesz, jakie są te niemieckie teorie i przesady...

— Możliwe, że nie tylko niemieckie — twardo odpowiedział Leo. — Ale w Paryżu jest Leontyna, syn. To jest wszystko, co mi pozostało...

Po odejściu Leona Lancier znów poczuł się osamotniony, Berti wynalazł dla państwa Lancier dwa odpowiednie pokoje; był troskliwy, lecz milczący, ożywił się jedynie na widok Mado.

O mętym brzasku deszczowego dnia zmarła Marcelina. Umierała w sposób męczący, zdawała sobie sprawę ze wszystkiego. W tak ciężkich godzinach opuszcza najbliż-

szych... Ludwik znikł, może jest zabity; Mado już od dawna jest umarła; Maurycy zmienił się w staruszkę. Francja jest powalona i umiera — tak jak ona... Więc ani komunizm, ani pełne miłości oczy Mado nie mogły jej ulżyć w cierpieniach.

— Jeżeli Ludwik powróci, to powiedz mu...

Nie zdołała dopowiedzieć; były to jej ostatnie słowa.

Trudno wyobrazić sobie bardziej ponury pogrzeb, choć Berti uczynił wszystko co mógł. Wiatr wznosił tumany kurzu, osłepiał. Na przedzie szedł Lancier. Nagle katafalk zatrzymał się — drogę przecięły niemieckie czołgi. Niemcy nie chcieli przepuścić konduktu. Więcej niż godzinę czekał katafalk na skrzyżowaniu. Wirował kurz. Niemcy śpiewali. A Lancier głośno łkał, podobny był do starej kobiety.

Kiedy dano do rąk Mado łopatkę, żeby mogła dorzucić garść ziemi do mogiły, dziewczyna uczuła, że grzebie wszystko — rwała się ta ostatnia nić, która łączyła ją z życiem.

Berti stał na uboczu; następnie odwrócił ojca i córkę do domu. Lancier popłakał:

— Byłem tu z Marceliną podczas podróży poślubnej, a potem jeszcze dwukrotnie. Marcelina lubiła Bordeaux, mówiła, że wszystko tutaj pachnie wanilią i bananami... Dlaczego nie zabiła mnie jakaś niemiecka bomba?...

W ostatnich dniach swego życia Marcelina nieustannie przypominała sobie o Ludwiku, a Ludwik był właśnie w Bordeaux i nie wiedział, że niedaleko umiera matka. Przy padkiem napotkał Mado — na pocztce. Pojechali od razu na cmentarz.

— Mama chciała, żeby ci coś przekazać, ale nie zdążyła...

Ludwik ubóstwiał matkę: hałaśliwy, zawsze czymś pochłonięty, ambitny, kochał w matce jej oderwanie się od świata, naiwność, miękkość charakteru. Długo stał przy świeżo usypanym pagórku z wiankiem zwiedłych róż, po czym troskliwie wbił w chustkę garść ziemi:

— To nie jest sentymentalna... Zrozumiesz to później...

Lancier był dotknięty — dlaczego dzieci nie zabrały go na cmentarz, ale szybko ochłonął z tej urazy, zbyt wielką była jego radość: Ludwik żyje, nawet nie jest w niewoli. Syna traktował jak dziecko, mówił: „czy tacy mogą wojować?... Więc słuchał go teraz z pobłażliwym uśmiechem — co taki młodec może rozumieć?... Szczęście, że się chłopak wyplątał!...

Wieczorem powiedział:

— Oto i Ludwik jest z nami. Nie ma tylko biednej mamy... Jest mi nad wyraz ciężko, ale trzeba pomyśleć o przyszłości...

Nie oczekiwał od dzieci żadnych rad, po prostu na głos rozmawiał sam z sobą.

— Alper jest już napewno w Paryżu, ale trudno liczyć na to, aby zdołał uratować „Roche-aine”, przecież dla Niemców — to nie Francuz... Naturalnie, mnie osobiście Paryż się nie uśmiecha, ale przecież trzeba jakoś żyć. Jeżeli nie powrócę, to Niemcy mogą odebrać i fabrykę i „Corbeille”...

Ludwik przerwał mu niespodziewanie:

— Więć cóż to, zamierzasz pracować na rzecz Niemców? Lancier obraził się:

— Nie rozumiem tego tonu!... Jestem zbyt wstrząśnięty śmiercią mamy, żeby się zająć interesami. Po raz pierwszy teraz właśnie o nich pomyślałem... I być może dlatego, że odnaleźliśmy ciebie. Nie mam prawa pozostawić Mado i ciebie bez środków.

— Mnie nic nie potrzeba — powiedziała Mado. — A do Paryża wracać nie chcę.

Zaś Ludwik podniósł głos:

— O mnie nie troszcz się. Jestem w wojsku.

— Teraz jest demobilizacja.

— Nie zamierzam podlegać zdrajcy.

— O kim mówisz?

— O Petainie.

c. d. n.